

# ACH, JAK BARDZO CIĘ KOCHAM

Jeśli dla Ciebie mógłbym coś zrobić      **C a**  
Byłbym szczęśliwy jak nikt.      **d G**  
Gwiazdy, te z nieba wraz ze swym sercem  
Wszystko dla Ciebie chcę dać.

*Ach, jak bardzo Cię kocham,  
O czym Ty dobrze wiesz,  
Chciałbym być zawsze z Tobą  
I całować Cię wciąż.*

Widziałem w blasku, blasku księżyca  
Piękną, pogodną Twą twarz  
Gdy uśmiechałaś się do mnie czule  
Mówiąc mi tak pierwszy raz:

*Ach, jak bardzo Cię kocham...*

Idę wśród nocy, tak mi jest dobrze,  
Bo odnalazłem Twój ślad.  
Będę podążał więc Twoim śladem,  
Gdy znajdę Cię powiem tak:

*Ach, jak bardzo Cię kocham...*

# GDZIE TA KEJA

(CAPO 2)

**a**

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:

**G**

**a**

Stary, czy masz czas?

**C**

**G7**

**C**

Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,

**C7**

**F**

**d**

Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,

**a**

**E7**

**a**

Rejs na całość, rok, dwa lata, to powiedziałbym:

**E7**

**a**

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,

**G**

**C**

Gdzie ta koja wymarzona w snach,

**g**

**A7**

**d**

Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat,

**a**

**E7**

**a**

Gdzie ta brama na szeroki świat.

(i jeszcze raz!)

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,

Gdzie ta koja wymarzona w snach.

W każdej chwili płynę w taki rejs,

Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,  
Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz,  
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,  
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Gdzie ta keja ...

Przeszły lata zapyziałe, rzęsą zarósł staw,  
A na przystani czółno stało - kolorowy paw.  
Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,  
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb.

Gdzie ta keja ...

## CZARNE OCZY

|                               |     |
|-------------------------------|-----|
| Gdybym miał gitarę            | a   |
| To bym na niej grał           | E a |
| Opowiedziałbym o swej miłości | d a |
| Którą przeżyłem sam           | E a |
| Opowiedziałbym o swej miłości | d a |
| Którą przeżyłem sam           | E a |

*A wszystko te czarne oczy,  
Gdybym ja je miał  
Za te czarne, cudne oczęta  
Serce, duszę bym dał*

Fajki ja nie palę  
Wódki nie piję  
Ale z żalu, z żalu wielkiego  
Ledwie co żyję.

Ludzie mówią "Głupiś  
Po coś ty ją brał,  
Po coś to dziewczę czarne, figlarne  
Mocno pokochał."

## RAGAZZO DA NAPOLI

**C**                      **a**      **C**                      **a**  
Ragazzo da Napoli zajechał mirafiori

**C**                      **A9**                      **d - G**  
Na sam trotuar wjechał kołami,  
**d**                      **G**                      **d**                      **G**  
Nosem prezent poczułaś, już taka jesteś czuła,  
**d**                      **G**                      **C - G**  
Że pomyślałaś o nim "bel ami".

On ciemny był na twarzy, a prezent ci się marzył,  
Za dziesięć centów torba w Peweksie.

Ty miałaś cztery złote, on proponował hotel

**d**                      **G**                      **C - C7**  
I nie musiałaś zameldować się.

**F**                                      **G**                                      **C - C7**  
Ty z nim poszłaś w ciemno damo bez matury,

**F**                                      **G**                                      **C - C7**  
Koza ma prezencję lepszą niżli ty.

**F**                                      **G**                                      **C - a**  
Czemu smutną minę masz i wzrok ponury,

**d**                                      **G**                                      **C - G**  
Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.

On miał w kieszeni paszport, sprawdziłaś a więc znasz to,

Lecz on nie sprawdził, ile ty masz lat.

On mówił "bella blonda", a zobacz, jak wyglądasz,  
Te włosy masz jak len, co w błoto wpadł.

Jak w oczy spojrzysz teraz swojego prezentera,  
Co dyskotekę robi i ma styl.  
Straciłaś fatyganta, chciał kupić ci trabanta,  
Czy warto było za tych parę chwil?

Twój ragazzo forda capri ci nie kupi,  
"Buona notte" pewnie też nie powie ci.  
Jeszcze wierzysz, że dla ciebie śpiewa Drupi  
Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.

Poznałaś Europę, więc nie mów do mnie "kotek"  
Ja nie wiem, co volkswagen, a co ford,  
Nie jestem tak bogaty, nie wezmę cię do chaty  
I przestań mnie nazywać "my sweet lord".

Ty nie będziesz moją Julią Capuletti,  
Inny wszak niż ja Romeo ci się śni,  
W żadnym calu nie wyglądam jak spaghetti,  
Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.

Gdy ci pizzę stawiał rzekł "Prego, mangiare"  
To pamiętać będziesz po kres swoich dni,  
Tęskniąc za nim, jak panienka za dolarem.  
Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.

# MORSKIE OPowieści

**a** **G**  
Kiedy rum zaszumi w głowie, cały świat nabiera treści,  
**a** **G** **e** **a**  
Wtedy człowiek chętnie słucha morskich opowieści.

Kto chce, to niechaj słuca, kto nie chce, niech  
nie słuca,  
Jak balsam są dla ucha morskie opowieści

Hej, ha! Kolejkę nalej! Hej, ha! Kielichy wznieście!  
To zrobi doskonale morskim opowieściom

Kto chce, to niechaj wierzy, kto nie chce, niech nie  
wierzy,  
Nam na tym nie zależy, więc wypijmy jeszcze.

Łajba to jest morski statek, sztorm to wiatr, co dmucha  
z gestem,  
Cierpi kraj na niedostatek morskich opowieści

Pływał raz marynarz, który żywił się wyłącznie  
pieprzem,  
Sypał pieprz do konfitury i do zupy mlecznej.

Pływał raz na morzu majtek, czort, Rasputin, bestia  
taka,  
Że sam kręcił kabestanem i to bez handszpaka.

Jak spod Helu raz dmuchnęło, żagle zdarła moc  
nadludzka,  
Patrzę - w koję mi przywiało nagą babkę z Pucka.

Kuchnia nasza jest wspaniała, czterech już do morza  
wnieśli,  
Pozostałych zaś latryna nie może pomieścić.

Niech drżą gitary struny, niech wiatr grzywacze pieści,  
Gdy płyniemy pod banderą morskich opowieści.

Od Falklandu-śmy płynęli, doskonale brała ryba,  
Mogłeś wędką wtedy złapać nawet wieloryba.

Rudy Joe, kiedy popił, robił bardzo głupie miny,  
Albo też skakał do wody i gonił rekiny.

I choć rekin twarda sztuka, ale Joe w wielkiej złości  
łapał gada od ogona i mu łamał kości.

Może ktoś się będzie zżymał mówiąc, że to zdrożne  
wieści,  
Ale to jest właśnie klimat morskich opowieści

Pij bracie, pij na zdrowie, jutro ci się humor przyda,  
Spirytus ci nie zaszkodzi, sztorm idzie - wyrzypasz.



## 10 W SKALI BEAUFORT'A

a d  
 Kołysał nas zachodni wiatr,  
 E<sup>7</sup> a  
 Brzeg gdzieś za rufą został.  
 d a  
 I nagle ktoś jak papier zbladł -  
 H<sup>7</sup> E<sup>7</sup>  
 "Sztorm idzie, panie bosman!"

F C F C  
*A bosman tylko zapiął płaszcz,*  
 F E<sup>7</sup> a  
*I zaklął - "Ech, do czorta!*  
 F G C E<sup>7</sup> a  
*Nie daję łajbie żadnych szans."*  
 d E<sup>7</sup> a  
*Dziesięć w skali Beaufort'a!*  
 d E<sup>7</sup> a  
*Dziesięć w skali Beaufort'a!*

Z zasłony ołowianych chmur,  
 Ulewa spadła nagle.  
 Rzucało nami w górę, w dół,  
 I fala zmyła żagle.

*A bosman tylko zapiął płaszcz ...*

O pokład znów uderzył deszcz,  
I padał aż do rana.  
Diabelnie ciężki to był rejs,  
Szczególnie dla bosmana.

*A bosman tylko zapiął płaszczy,  
I zaklął - "Ech, do czorta!  
Prawdziwe czasem sny się ma,"  
Dziesięć w skali Beaufort'a!  
Dziesięć w skali Beaufort'a!*

# AUTOBIOGRAFIA

(cdeeee)

Miałem dziesięć lat, gdy usłyszał o nim świat **a**  
 W mej piwnicy był nasz klub. **F G**  
 Kumpel radio zniósł, usłyszałem "Blue Suede Shoes"  
 I nie mogłem w nocy spać  
 Wiatr odnowy wiał, darowano reszty kar  
 Znów się można było śmiać.  
 W kawiarniany gwar jak tornado jazz się wdarł **a**  
 I ja też chciałem grać. **F G C**

Ojciec Bóg wie gdzie martenowski stawiał piec  
 Mnie paznokcie z palca zszedł  
 Z gryfu został wiór, grałem milion różnych bzdur  
 I poznałem, co to seks.  
 Pocztówkowy szal - każdy z nas ich pięćset miał  
 Zamiast nowej pary džins  
 A w sobotnią noc był Luksemburg, chata, szkło  
 Jakżesz się chciało żyć.

Było nas trzech, w każdym z nas inna krew **F G**  
 Ale jeden przyświecał nam cel: **C a**  
 Za kilka lat mieć u stóp cały świat, **F G**  
 Wszystkiego w bród. **a**  
 Alpagi łyk i dyskusje po świt  
 Niecierpliwy w nas ciskał się duch.  
 Ktoś dostał w nos, to popłakał się ktoś,  
 Coś działo się.

Poróżniła nas, za jej Poli Raksy twarz  
Każdy by się zabić dał  
W pewną letnią noc gdzieś na dach wyniosłem koc  
I dostałem to com chciał.  
Powiedziała mi, że kłopoty mogą być,  
Ja jej, że egzamin mam.  
Odkręciła gaz, nie zapukał nikt na czas  
Znów jak pies byłem sam.

Stu różnych ról, czym ugasić mój ból  
Nauczyło mnie życie jak nikt.  
W wyrku na wznak przechlapałem swój czas  
Najlepszy czas.  
W knajpie dla braw klezmer kazał mi grać  
Takie rzeczy, że jeszcze mi wstyd.  
Pewnego dnia zrozumiałem, że ja  
Nie umiem nic.

Słuchaj mnie, tam pokonałem się sam  
Oto wyśnił się wielki mój sen  
Tysięczny tłum zbija słowa z mych ust,  
Kochają mnie.  
W hotelu fan mówi: "Na taśmie mam  
To jak w gardłach im rodzi się śpiew."  
Otwieram drzwi i nie mówię już nic  
Do czterech ścian.

## CZTERY PIWKA

**g**

Ze Świnoujścia do Walvis Bay, droga nie była krótka,  
A po dwóch dobach, albo mniej, już się skończyła  
wódka.

"Do brydża"- krzyknął Siwy Flak, i z miejsca rzekł:  
"Dwa piki",

**D<sup>7</sup>**

A Ochmistrz w telewizor włął, nie byle jakie siki.

**G C**

*Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,*

**D<sup>7</sup> G**

*Jakąś damę roześmianą król przytuli wnet,*

**G<sup>7</sup> C**

*Gdzieś między palcami sennie płynie czas,*

**D<sup>7</sup> G**

*Czwarta ręka króla bije as.*

A w karcie tylko jeden as, i nic poza tym nie ma,  
Ale nie powiem przecie "pas", może zagrają szlema.  
"Kontra"- mu rzekłem, taki bluff, by nieco spuścił z  
tonu,  
A Fred mi na to "cztery trefl", przywalił bez pardonu.

*Cztery piwka na stół ...*

A mój? A mój w dwa palce obtarł nos, to znaczy: nie  
ma nic,  
I wtedy Flak, podnosząc głos, powiedział "Cztery pik!".

I kiedy jeszcze cztery króle, pokazał mu jak trza,  
To Fred z renonsem "Siedem pik", powiedział "niech  
gra Flak!".

*Cztery piwka na stół ...*

No to ja mu: "Kontra", Fred mi: "Re", ja czuję pełen  
luz,  
No bo widzę w moich kartach, że jest atutowy tuz.  
No więc strzelam! Kiedy karty Fred, wyłożył mu na  
blat,  
To każdy mógł zobaczyć jak, Siwego Flaka trafia  
szlag.

*Cztery piwka na stół ...*

Już nie pamiętam ile dni, w miesiące złożył czas,  
Morszczuki dosyć dobrze szły, i grało się nie raz.  
Lecz nigdy więcej Siwy Flak, klnę na jumprowe wszy,  
Choćbyś go prosił, tak czy siak, nie zasiadł już do gry.

*W popielniczkę pet, cztery piwka na stół,  
Już tej damy roześmianej nie przytuli król,  
Gdzieś nam się zapodział atutowy as,  
Tego szlema z nami wygrał czas.*

# DOM WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA

3 capo

a            C        D        F  
 Przez czarne szyby zagłada już świt  
 a            C            E  
 W łóżeczku małym chłopiec śpi  
 a            C            D        F  
 I sen jakiś dziwny wykrzywił mu twarz  
 a        E            a E  
 Pod powiekami łza lśni.

Wczoraj wieczorem dowiedział się  
 Że jest w Orleanie taki dom  
 Wschodzącym Słońcem nazywają go  
 Żyją w nim chłopcy jak on.

W oknach są kraty, u drzwi stoi stróż  
 I patrzy wzrokiem ponurym  
 Na małych chłopców więzienny strój  
 I ogolone ich głowy.

Ale nadzieja nie gaśnie w nich  
 Wierzą, że przyjdzie taki dzień  
 Wschodzące słońce zabłyśnie znów  
 Dla małych chłopców w domu tym.

# GŁĘBOKA STUDZIENKA

( $h^{-1}$  e gis h a gis)

**E**

**H<sup>7</sup>**

Głęboka studzienka, głęboko kopana,

**E fis H<sup>7</sup> E**

A przy niej Kasieńka jakby malowana.

Stała przy studziencie, wodę nabierała,  
O swoim kochanku Jasieńku myślała.

Gdybym cię Jasieńku w wodzie zobaczyła,  
To bym do studzienki za tobą wskoczyła.

Najpierw bym rzuciła ten biały wianeczek,  
Com sobie uwiła ze samych różyczek.

Głęboka studzienko, czy mam do cię skoczyć?  
Tęsknić za Jasieńkiem, życie sobie skrócić?

Nie skoczę do ciebie studzienko głęboka,  
Za daleko do dna i zimna twa woda.

Ucałuję listek, szeroki, dębowy,  
Razem z pozdrowieniem rzucę go do wody.

Zanieś go studzienko do Jasieńka mego,  
Powiedz mu ode mnie, że czekam na niego.



# GRAJEK

(c c d e d c e a<sup>-1</sup> a<sup>-1</sup>)

**C**

**a**

O Tobie miła ciągle marzę

**F**

**G**

O Tobie miła ciągle śnię

Chciałbym całować usta Twoje

I czule szeptać: "Kocham Cię".

*Lecz wielka dzieli nas granica,  
Boś Ty bogatszą przecież jest,  
Ja jestem tylko biednym grajkiem,  
Jest mi bez Ciebie bardzo źle.*

Na niebie gwiazdka mówi do mnie

Jak bardzo, bardzo chciałabyś

Żebyś całowała usta Twoje

I czule szeptała: "Kocham Cię".

*Lecz wielka dzieli nas granica ...*

Lecz gdybym ja był czarodziejem,

To zerwałbym granicę tą

I nic by już nas nie dzieliło,

I byłabyś na zawsze mą.

*Lecz wielka dzieli nas granica ...*

# GROSZA NIE MAM

(capo 2)

**a                    G                    a                    G                    a**

Ja o drogę się nie pytam, bo nie ważny dla mnie czas  
Nie zabłądzę, bo nie mogę - domu nie mam już od lat.

**a                    G                    a                    G                    C                    E**  
Grosza nie mam i nie będę nigdy swego domu miał

**C                    G                    E                    a                    G                    a**  
Ale zawsze robił będę, to co tylko będę chciał.

**a                    G                    a                    G                    a**  
Nie, nie, nie przejmuj się, nikt ci drogi nie zastąpi  
Nie, nie, nie przejmuj się, droga przed tobą wolna.

Jakiś drab kamieniem cisnął za mną jak za jakimś psem  
Mówią wtedy w krąg ludziska że coś pewnie ukraść chcę.

Gdy mnie głód za gardło ściska to dwie ręce jeszcze mam  
Dziwią wtedy się ludziska, że na chleb zarabiam sam.

Spać pod drzewem jest wesoło, a na szlaku każdy brat  
Piasek sypie się wokoło, a ja wolny jak ten ptak.

Mówią ludzie o nas wkoło, jaki dziwny jest ten świat  
Przy ognisku jest wesoło, a na szlaku każdy brat

## HEJ, BYSTRA WODA

**C**

Hej bystra woda, bystra wodzicka

**F**

**G C**

Pytało dziewczę o Janicka

**G**

**C**

Hej lesie ciemny, wirsku zielony

**F**

**G C**

Ka mój Janicek umilony?

Hej mój Janicku, miły Janicku  
Nie chodź po orawskim chodnicku  
Hej dość ty ześ już nagnał łowiecek  
Ostań przy dziewczynie kolwiecek!

Hej powiadali, hej powiadali  
Hej ze Janicka porubali  
Hej porubali go Orawiany  
Hej za łowiecki, za barany.

Hej mówiła ci miły Janicku  
Nie chodź po orawskim chodnicku  
Hej bo cie te orawskie juhasy  
Długie uz hań cekali casy

Hej dziewczę ślocha, hej dziewczę płace  
Uz go Janicka nie obace  
U orawskiego zamecku ściany  
Leży Janicek porubany.

Hej Madziar pije, hej Madziar płaci  
Hej u Madziara płacom dzieci  
Hej płacom dzieci, hej płace żona  
Hej że Madziara nima doma

Hej dolom, dolom, od skalnych Tater  
Hej poświstuje halny wiater  
Hej poświstuje, hej ciska bidom  
Hej po dolinach chłopcy idom.  
Hej, to nieprawda, Janicek żyje  
Hej z góralami wódkę pije.

# INDIAŃCY

**C** **F**  
Być raz wielcy trzej wodzowie, oni mieć wielkie  
zdrowie

**C** **G<sup>7</sup>**  
I ognista woda kochać lubić pić.

**C** **F**  
Oni mieć zawsze humor i bez przerwy robić rumor,

**C** **G<sup>7</sup>** **C (C<sup>7</sup>)**  
Oni jak bawoły dzikie potem wyć.

**F** **C**  
*My być tam, my być tu, wielki nasz Manitou,*  
**G<sup>7</sup>**

*On nam dać ognista woda, on nam dać.*

**C** **F**  
*My ją pić, pić do rana, nasza woda ukochana,*

**C** **G<sup>7</sup>** **C**  
*My ją pić, my ją pić a potem paść.*

Wielki wódz Inczuczuna mieć nad głową wielka łuna  
Taki wielki umysłowiec z niego być  
Ciągłe knuć, kombinować i bez przerwy lamentować  
Jakby sobie na tym świecie lepiej żyć.

*My być tam, my być tu ...*

Wielki wódz Mała Stopa, z niego być kawał chłopca,  
On z mustanga, gdy być młody na skalp spaść.  
On wesół mieć gęba i świergotać jak ptak zięba,

Gdy ognista woda ciurkiem w niego lać.

*My być tam, my być tu ...*

Wielki wódz Orle Pióro, on chcieć być zawsze górą,  
On chcieć mieć przy sobie zawsze dużo squaw.  
On mieć na skalp mało włosów, do ognistej wody nosa,  
On się w prerię swego życia rzucać wpław.

*My być tam, my być tu ...*

Że na wodzów być posucha dobić do nich wódz  
Zasucha,  
On bibuła dla ognista woda być.  
On ją pić jak atrament i upijać się na amen  
Potem jego mała squaw go wielce lżyć.

*My być tam, my być tu ...*

Ledwie świt blady wstanie już na ścieżce są Indianie,  
Oni swoja ścieżka zdrowia dobrze znać.  
Chlać ognistą na kaca, znów wesoła mieć glaca,  
Oni tylko samo dobro z życia brać.

*My być tam, my być tu ...*

# JA MAM TYLKO JEDEN ŚWIAT

D e  
 Kiedy w piątek słońce świeci  
 A<sup>7</sup> D D<sup>7</sup>  
 Serce mi do góry wzłata  
 Że w sobotę wezmę plecak  
 W podróż do mojego świata.

*Bo ja mam tylko jeden świat  
 Słońce, góry, pola, wiatr  
 I nic mnie więcej nie obchodzi  
 Bom turystą się urodził.*

Dla mnie w mieście jest za ciasno  
 Wśród pojazdów, kurzu, spalin  
 Ja w zieloną jadę ciszę  
 W ścieżki pełne słodkich malin.

Myślę leżąc pośród kwiatów,  
 Przy jęczmienia żółtym łanie  
 Czy przypadkiem za pół wieku  
 Coś z tym światem się nie stanie.

Chciałbym, żeby ten mój świat  
 Przetrwał jeszcze z tysiąc lat  
 Żeby mogły nasze dzieci  
 Z tego świata też się cieszyć.

## JAK DOBRZE NAM

Jak dobrze nam zdobywać góry  
 I młodą piersią wchłaniać wiatr  
 Prężnymi stopy deptać chmury  
 I palce ranić ostrzem skał.  
 Mieć w uszach szum, strumieni śpiew  
 A w żyłach rozświetloną krew (czerwoną)  
 Hejże hej, hejże ha, żyjemy więc póki czas  
 Bo kto wie, bo kto wie, kiedy znowu ujrzę was.

Jak dobrze nam głęboką nocą  
 Wędrować jasną wstęgą szos  
 Patrzeć jak gwiazdy niebo złocą  
 I czekać co przyniesie los.

Jak dobrze nam po wielkich szczytach  
 Wracać w doliny progi swe  
 Przyjaciół jasne twarze witać,  
 Ach młoda duszo raduj się!



## JESIEŃ IDZIE

e                    a                    e H<sup>7</sup>

Raz staruszek spacerując ścieżką

e                    a e H<sup>7</sup>

Ujrzał listek przywędły i blady

e                    a                    e

I pomyślał: znowu idzie jesień,

C                    H<sup>7</sup>                    e

Jesień idzie, nie ma na to rady.

C    D                    G                    e

I podreptał do domu po dróżce

C    D                    G                    e

I powiedział stanąwszy przed chatą

C    D                    G                    e

Do swej żony, tak samo staruszki:

C                    H<sup>7</sup>                    e

Jesień idzie, nie ma rady na to.

A staruszka zmartwiła się srodze,

Zamachała rękami obiema:

Musisz zacząć chodzić w pulowerze,

Jesień idzie, rady na to nie ma.

Może zimno zrobić się już jutro,

Lub pojutrze, a może za tydzień.

Trzeba będzie wyjąć z kuфра futro,

Nie ma rady, jesień, jesień idzie.

A był sierpień, pogoda prześliczna,

Wszystko w złocie trwało i w zieleni.

Prócz staruszków nikt chyba nie myślał

O mającej nastąpić jesieni.

Ale cóż, oni żyli najdłużej,  
Mieli swoje staruszkowe zasady  
I wiedzieli, że prędzej czy później  
Jesień przyjdzie, nie ma na to rady

## JEST TAKI DZIEŃ

**E                    cis                    A                    H7**

Jest taki dzień bardzo ciepły, choć grudniowy  
Dzień, zwykły dzień, w którym gasną wszelkie spory  
Jest taki dzień, w którym radość wita wszystkich,  
Dzień, który już każdy z nas zna od kołyski.

**A           E           A           E**

Niebo ziemi, niebu ziemia

**A                    E                    A           H7**

Wszyscy wszystkim ślą życzenia.

**A           E           A           E**

Drzewa ptakom, ptaki drzewom

**A           E           A           H7 E**

Tchnienie wiatru płatkom śniegu.

Jest taki dzień tylko jeden raz do roku  
Dzień, zwykły dzień, który liczy się od zmroku  
Jest taki dzień, gdy jesteśmy wszyscy razem,  
Dzień, piękny dzień, dziś nam rok go składa w darze.

Niebo ziemi, niebu ziemia

Wszyscy wszystkim ślą życzenia.

A gdy wszyscy usną wreszcie

Noc igliwia zapach niesie.

## KOMU DZWONIA

a            E        a  
Komu dzwonią, temu dzwonią,

          C    d        a  
Mnie nie dzwoni żaden dzwon,

d            a  
Bo takiemu pijakowi,

E                        a E a  
Jakie życie , taki zgon.

d            a  
Bo takiemu pijakowi,  
E                        a E a (A<sup>7</sup>)  
Jakie życie , taki zgon.

W piwnicy mnie pochowajcie,  
W piwnicy mi kopcie grób,  
A głowę mi obracajcie  
Tam, gdzie jest od beczki szpunt.

Księdza do mnie nie wołajcie,  
Niech nie robi zbędnych szop,  
Tylko ty mi, przyjacielu  
Spirytusem głowę skrop.

W jedną rękę kielich dajcie,  
W drugą rękę wina dzban,  
A nad grobem zaśpiewajcie:  
Umarł pijak, ale pan.

## MORZE, MOJE MORZE

a                    E                    a    C                    G                    C  
 Hej, me Bałtyckie Morze, wdzięczny Ci jestem bardzo,  
 d                    G                    C                    d  
 Toś Ty mnie wychowało, toś Ty mnie wychowało,  
 a                    E                    a  
 Szkołęś mi dało twardą.

Szkołęś mi dało twardą, uczyłoś łodzią pływać,  
 Żagle pięknie cerować, żagle pięknie cerować,  
 Codziennie pokład zmywać.

Codziennie pokład zmywać od soli i od kurzu,  
 Mosiądze wyglansować, mosiądze wyglansować  
 W ciszy, czy w czasie burzy.

W ciszy, czy w czasie burzy trzeba przy pracy  
 śpiewać,  
 Bo kiedy śpiewu nie ma, bo kiedy śpiewu nie ma  
 Neptun się będzie gniewać.

Neptun się będzie gniewać i klątwę brzydką rzuci,  
 Wpakuje na mieliznę, wpakuje na mieliznę,  
 Albo nam łódź wywróci.

Albo nam łódź wywróci i krzyknie "Hej partacze!  
 Nakarmię wami rybki, nakarmię wami rybki,  
 Nikt po was nie zapłaci."

Nikt po nas nie zapłaci, nikt nam nie pomoże,  
Za wszystkie Twoje rady, za wszystkie Twoje rady  
Dziękuję Tobie Morze.

Hej, Morze, moje Morze, wdzięczny Ci jestem bardzo,  
Toś Ty mnie wychowało, toś Ty mnie wychowało,  
Szkółęś mi dało twardą.

## MURY

e            D            G        e        G                                  D<sup>7</sup>  
 On natchniony i młody był; ich nie policzyłby nikt,  
 e            D            G        e        e                                  H<sup>7</sup>        e  
 on im dodawał pieśnią siłę, śpiewał, że blisko już świt ...  
 Świec tysiące palili mu, znad głów unosił się dym,  
 śpiewał, że czas, by runął mur, oni śpiewali wraz z  
 nim:

                 e            H<sup>7</sup>        e                                  e            H<sup>7</sup>        e  
*Wyrwij murom zęby krat! Zerwij kajdany, połam bat,*  
                  D            G                                  e            H<sup>7</sup>        e  
*a mury runą, runą, runą i pogrzebią stary świat!*

W końcu na pamięć znali pieśń  
 i sama melodia bez słów  
 niosła ze sobą starą treść,  
 dreszcze na wskroś serc i głów.  
 Śpiewali więc, klaskali w rytm,  
 jak wystrzał poklask ich brzmiał,  
 i ciążył łańcuch, zwlekał świt –  
 on wciąż śpiewał i grał

*Wyrwij murom zęby krat! Zerwij kajdany, połam bat,*  
*a mury runą, runą, runą i pogrzebią stary świat!*

Aż zobaczyli ilu ich,  
 poczuli siłę i czas!  
 I z pieśnią, że już blisko świt  
 szli ulicami miast.  
 Zwalali pomniki i rwali bruk,  
 ten z nami, ten przeciw nam!

Kto sam, ten nasz największy wróg –  
a śpiewak także był sam ...

*Patrzył na równy tłumów marsz,  
milczał wsłuchany w kroków huk  
a mury rosły, rosły, rosły,  
łańcuch kołysał się u nóg ...*



## MY CYGANIE

|                                 |                          |
|---------------------------------|--------------------------|
| My Cyganie co pędzimy z wiatrem | <b>F C</b>               |
| My Cyganie znamy cały świat     | <b>d a</b>               |
| My Cyganie wszystkim gramy      | <b>d a</b>               |
| A śpiewamy sobie tak:           | <b>E a A<sup>7</sup></b> |

*Ore ore szabadabada amore,  
Hej amore szabadabada  
O muriaty, szogriaty  
Hajda trojka na mienia.*

Kiedy tańczę - niebo tańczy ze mną,  
Kiedy gwiżdżę - gwiżdże w polu wiatr  
Zamknę oczy - liście więdną  
Kiedy milknę - milczy świat.

Gdy śpiewamy - słucha cała ziemia  
Gdy śpiewamy - śpiewa każdy ptak  
Niechaj każdy z nami śpiewa  
Niech rozbrzmiewa piosnka ta.

Kiedy słucham słucha cała ziemia  
Kiedy śpiewam, śpiewa każdy z was  
Gdy ucichnę, wiatru nie ma  
Gdy oślepnę nie ma gwiazd,

Bo to słońce świeci tylko we mnie,  
Bo tę ziemię zmyślam sobie sam  
Jak odejdę będzie ciemniej  
Cały świat odbiorę wam.

Będzie prościej, będzie jaśniej  
Całą radość damy wam  
Będzie prościej, będzie jaśniej  
Gdy zaśpiewa każdy z was.

## ODPOWIE CI WIATR

C F C E a

Przez ile dróg musi przejść każdy z nas,

C F G

By mógł człowiekiem się stać?

Przez ile mórz lecieć ma biały ptak,

Nim w końcu opadnie na piach?

Przez ile lat będzie kanion ten trwał,

Nim w końcu rozkruszy go czas?

F G C a

*Odpowie ci wiatr wiejący przez świat,*

F G C

*Odpowie ci bracie tylko wiatr.*

Przez ile lat będzie trwał górski szczyt,

Nim deszcz go na mórz zniesie dno?

Przez ile ksiąg pisze się ludzki byt,

Nim wolność w nim wpisze ktoś?

Przez ile lat nie odważy się nikt

Zawołać, że czas zmienić świat?

*Odpowie ci wiatr ...*

Przez ile lat ludzie giąć będą kark

Nie wiedząc, że niebo jest tuż?

Przez ile łez, ile bólu i skarg

Przejąć trzeba i przeszło się już?

Jak blisko śmierć musi przejść obok nas

By człowiek zrozumiał swój los.

*Odpowie ci wiatr wiejący przez świat*

*I ty swą odpowiedź rzuć na wiatr.*

## BABĘ ZESŁAŁ BÓG

(capo3)

|                           |     |
|---------------------------|-----|
| Babę zesłał Bóg           | a   |
| Raz mu wyszedł taki cud,  | a   |
| Babę zesłał Bóg           | d   |
| Coś innego przecież mógł. | a   |
| Żeby dobrze zrobić wam,   | F E |
| Żeby dobrze zrobić wam,   | F E |
| Babę zesłał Pan.          | a   |

Bóg też chłopem jest  
 Świadczy o tym Jego gest,  
 Bóg też chłopem jest  
 Tak jak swing i blues i jazz.  
 Żeby z baby ciągle drwić,  
 Żeby z baby ciągle drwić,  
 Trzeba chłopem być.

Bóg ci zesłał mnie  
 Byś miał kogoś w noc i dzień,  
 Bóg ci zesłał mnie  
 Ty się z tego tylko ciesz.  
 Z woli nieba jestem tu,  
 Z woli nieba jestem tu,  
 Więc się do mnie módl!

## PIESKI MAŁE DWA

C                      a                      d                      G

Pieski małe dwa, chciały przejść się chwilkę,  
Nie wiedziały jak, biegły przeszło milkę  
I znalazły coś - taką dużą białą kość.

*Si bon, si bon, la, la, la, la, la.*

Pieski małe dwa, chciały przejść przez rzeczkę,  
Nie wiedziały jak, znalazły kładeczkę,  
I choć była zła, przeszły po niej pieski dwa.

*Si bon, si bon, la, la, la, la, la.*

Pieski małe dwa, poszły więc na łąkę,  
Zobaczyły tam czerwoną biedronkę,  
A biedronka ta, dużo czarnych kropek ma.

*Si bon, si bon, la, la, la, la, la.*

Pieski małe dwa bardzo się zdziwiły,  
O biedronkę tę omal się pobiły,  
Bo każdy z nich chciał, żeby ją dla siebie miał.

*Si bon, si bon, la, la, la, la, la.*

Kiedy weszły w gąszcz, to się okazało,  
Że to zwykły chrząszcz, dwóch piesków się dało  
Nabrać na jej wdzięk, z dwóch serc słyhać cichy jęk.

*Si bon, si bon, la, la, la, la, la.*

Pieski małe dwa wróciły do domu,  
O przygodzie swej nie rzekły nikomu,  
Weszły w budę swą, teraz sobie smacznie śpią.

*Si bon, si bon, la, la, la, la, la.*

## PŁONIE OGNISKO

*capo 3*

|                                 |                          |
|---------------------------------|--------------------------|
| Płonie ognisko i szumią knieje, | <b>a E a</b>             |
| Drużynowy jest wśród nas.       | <b>E a</b>               |
| Opowiada starodawne dzieje,.    | <b>E a</b>               |
| Bohaterski wskrzesza czas.      | <b>E E<sup>7</sup> a</b> |

|                                      |                          |
|--------------------------------------|--------------------------|
| O rycerstwie spod kresowych stanic,  | <b>C G</b>               |
| O obrońcach naszych polskich granic, | <b>E a</b>               |
| A ponad nami wiatr szumny wieje      | <b>E a</b>               |
| I dębowy huczy las.                  | <b>E E<sup>7</sup> a</b> |

Już do odwrotu głos trąbki wzywa  
 Alarmując ze wszech stron  
 Staje wiara w ordynku szczęśliwa  
 Serca biją w zgodny ton

Każda twarz się uniesieniem płoni  
 Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni  
 A z młodzieńczej się piersi wyrywa  
 Pieśń potężna, pieśń jak dzwon

Zgasło ognisko i szumią knieje  
 Spójrzij weń ostatni raz  
 Niech ci w duszy radośnie zanuci  
 Że na zawsze łączy nas

Wspólne troski i radości życia  
 Serc harcerskich zjednoczone bicia  
 I ta przyjaźń najszczęśliwsza na świecie  
 Co na zawsze łączy nas

Co na zawsze łączy nas  
Co na zawsze łączy nas



## OBOZOWE TANGO

E a d

Obozowe tango śpiewam dla ciebie,

d<sup>7</sup> a E a

Wiatr je niesie , las kołysze, do snu dziewczę me.

E a d

Śpij ,moja kochana i czekaj na mnie,

d<sup>7</sup> a E a

Może , gdy się obóz skończy, znów spotkamy się.

a G<sup>#</sup> G G<sup>7</sup> C

*I choć nas dzieli może tysiące wiosek i mil,*

d a E G E

*Nie zapominaj razem spędzonych chwil.*

a d

*Tą leśną serenadę śpiewam dla ciebie,*

d<sup>7</sup> a E a

*Obozowe tango, które znów połączy nas*

Czy pamiętasz druhno jak przy ognisku

W ciemnym lesie na polanie spotkaliśmy się

Las nam szumiał rzewnie, byłaś blisko.

Serca nasze żarem iskier połączyły się.

*I choć nas dzieli ...*

*... namiot komendy, warta i noc*

*Nie zapominaj - ja mam cieplejszy koc.*

*Tą leśną serenadę śpiewam dla ciebie,*

*Obozowe tango, które znów połączy nas*

## SALLY BROWN

D

Sally Brown jasna mulatka,

G A D

Way, hej ciągnij go,

G A D

Irlandzkiego miała dziadka,

A<sup>7</sup> D

**Splukałem się na Sally Brown.**

Sally Brown jest cud-kobitą,

Pije rum i żuje tytoń,

Sally ma śliczną córeczkę

Przypomina mnie troszeczkę

Już lat siedem jak znam Sally,

Nigdyśmy nie próżnowali

Prowadzałem ją pod "Słonia"

Do "Kulasa", hen na Błonia

Dałem jej złoty pierścionek

Bo tak dba o mój ogonek

To by było całkiem klawo

Chodzić z Sally nad Motławą

Chciałem z Sally się ożenić

Lecz nie chciała stanu zmienić

Mówi, że się nie opłaci  
Prać co wieczór brudnych gaci

Znacznie lepiej dla mnie bratku,  
Żebyś się trzymał swego statku

Sally kocha mnie szalenie  
Póki pełne mam kieszenie

Gdy ostatni grosz wyłożę,  
To muszę wracać znów na morze

Sally Brown jasna mulatka,  
Irlandzkiego miała dziadka

Ach nie czaruj ty nas bratku,  
Ty się kochasz w naszym statku

## SERCE W PLECAKU

Z młodej piersi się wyrwało    A<sup>7</sup> D  
 W wielkim bólu i rozterce    G  
 I za wojskiem poleciało    D  
 Zakochane czyjeś serce.    A<sup>7</sup> D

Żołnierz drogą maszerował  
 Nad serduszkim się użalił,  
 Więc je do plecaka schował  
 I pomaszerował dalej.

*Tę piosenkę, tę jedyną    D G D*  
*Śpiewam dla ciebie dziewczyno    A*  
*Może także jest w rozterce    A<sup>7</sup>*  
*Zakochane czyjeś serce.    A D*  
*Może potajemnie kochasz    D G D*  
*i po nocach tęsknisz, szlochasz.    G*  
*Tę piosenkę, tę jedyną    e D*  
*Śpiewam dla ciebie dziewczyno.    A<sup>7</sup> D*

Poszedł żołnierz na wojenkę  
 Poprzez góry, lasy, pola,  
 I ze śmiercią szedł pod rękę,  
 Taka jest żołnierska dola.

I choć go trapiły wielce  
 Kule, gdy szedł do ataku,  
 żołnierz śmiał się, bo w plecaku  
 Miał w zapasie drugie serce.

*Tę piosenkę, tę jedyną ...*

# TAŃCZ GŁUPIA, TAŃCZ

(a-1 h-1 c d h-1 g-1)

(capo 5)

a                      G              a              F              G  
 U Maksyma w Gdyni znów cię widział ktoś  
 Sypał zielonymi mahoniowy gość  
 Boney M zagrało, kelner zgiał się w pół  
 Potem odjechało złote BMW

C                      d                      e                      C  
*Tańcz głupia, tańcz, swoim życiem się baw*  
 C                      d                      C  
*Wprost na spotkanie ognia leć*  
 C                      d                      e                      C  
*Tańcz głupia, tańcz, wielki bal sobie spraw*  
 C                      d                      a  
*To wszystko co dziś możesz mieć.*

Sama tego chciałaś, pewnie coś był wart  
 Zapłacony ciałem kolorowy slajd

*Tańcz głupia, tańcz ...*

Czasem tak dla hecy lubię patrzeć, jak  
 Coraz bliżej świecy ruda krąży ćma.

*Tańcz głupia, tańcz ...*

## TRATWA BLUES

**C** **G7** **C C7**  
 Zbuduję sobie tratwę i popłynę rzeką w dół  
**F** **C**  
 Zbuduję sobie szałas na prerii pośród ziół

**A7 G7 G G7 C**  
*O! Blues jest wtedy, kiedy człowiekowi jest źle*

W fotelu na biegunach bujałem się nie raz,  
 Choć ludzie mi mówili, że mogę skrzyć kark.

Zabrałem ją na tańce, tańczyła z nim nie raz,  
 Po ślubie przysięgała - ten ktoś to był jej brat.

Przedwczoraj na mym polu grasował jeden chrząszcz  
 Dziś trzy tysiące chrząszczy bawełnę zżera mą.

Przedwczoraj na podwórku pracował jeden cieć,  
 Dziś trzy tysiące cieci zmiata jeden śmieć.

Przedwczoraj w mej zatoce grasował jeden śledź,  
 Dziś trzy tysiące śledzi pożera moją sieć.

Zbuduję sobie wannę, wykąpię się choć raz,  
 Lub kupię dezodoro, bo po co tracić czas.

# BIAŁY MIŚ

(capo 3)

a
d  
 Biały miś, biały miś, dla dziewczyny,  
F
G
a - E  
 Którą kocham i kochał będę wciąż.

a
d  
 Lecz dziewczyna, lecz dziewczyna, jest już z innym  
F
G
a - E  
 I pozostał mi po niej smutek, żal.

C  
 Hej, dziewczyno!  
d  
 Spójrz na misia.  
F
G
a - E  
 On przypomni, on przypomni chłopca ci,  
C
d  
 Nieszczęśliwego, białego misia,  
F
G
a - E  
 Który w oczach ma tylko same łzy.

Płynie czas, płynie czas, tak jak rzeka,  
 I nie wrócą, nie wrócą tamte dni.  
 W moim sercu, w moim sercu, jest dziś rana,  
 Którą zetrzeć możesz tylko ty.

Hej, dziewczyno! ...

# UKRAINA

(capo 3)

**a**

Hej tam gdzieś znad czarnej wody

**E**

Siada na koń Kozak młody

**a**

Czule żegna się z dziewczyną

**E**

**a G (C G)**

Jeszcze czulej z Ukrainą

**C**

*Hej, hej, hej sokoły*

**G**

**C**

**E**

*Omijajcie góry, lasy, doły*

**a**

*Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku*

**E**

**a G (C G)**

*Mój stepowy skowroneczku...*

**E**

**a**

**E**

**a**

*... Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń*

Ładnych dziewcząt jest nie mało

Lecz najwięcej w Ukrainie

Tam me serce pozostało

Przy kochanej mej dziewczynie

*Hej, hej, hej sokoły ...*



Ona jedna tam została  
Jaskółeczka moja, miła mała  
A ja tutaj w obcej stronie  
Dniem i nocą tęsknię do niej

*Hej, hej, hej sokoły ...*

Żal, żal za dziewczyną  
Za kochaną Ukrainą  
Żal, żal serce płacze  
Już cię więcej nie zobaczę

*Hej, hej, hej sokoły ...*

Wina, wina, wina dajcie  
A jak umrę pochowajcie  
Na zielonej Ukrainie  
Przy kochanej mej dziewczynie.

*Hej, hej, hej sokoły ...*

## ZAMIAST...

a E a

Ty Panie tyle czasu masz, mieszkanie w chmurach i  
błękanie

E F E

A ja na głowie mnóstwo spraw i na to wszystko jedno  
życie

a E a

A skoro wszystko lepiej wiesz, bo patrzysz na nas z  
lotu ptaka

E a

To powiedz czemu tak mi jest, że czasem tylko się i  
płakać

C A<sup>7</sup> d

Ja się nie skarżę na swój los

G C

potulna jestem jak baranek

a A<sup>7</sup> d

I tylko mam nadzieję, że

E

chyba wiesz co robisz Panie

Ile mam grzechów, któż to wie a do liczenia nie mam  
głowy

Wszystkie darujesz mi i tak - nie jesteś przecież  
drobiazgowy

Lecz czemu mnie do raju bram, prowadzisz drogą taką  
krętą

I czemu mnie doświadczasz tak jak gdybyś chciał  
uczynić świętą

Nie chcę się skarżyć na swój los  
Nie proszę więcej niż dać możesz  
I ciągle mam nadzieję że,  
że chyba wiesz co robisz Boże

To życie minie jak zły sen, jak tragifarsa  
komediodramat  
A gdy się zbudzę, westchnę cóż - to wszystko było  
chyba zamiast  
Lecz póki co w zamęcie trwam, liczę na palcach lata  
szare  
I tylko czasem przemknie myśl - przecież nie jestem tu  
za karę

Dziś czuję się jak mrówka gdy czyjś but  
tratuje jej mrowisko  
Czemu mi dałeś wiarę w cud a potem  
odebrałeś wszystko

Nie chcę się skarżyć na swój los  
choć wiem jak będzie jutro rano  
Tyle powiedzieć chciałam Ci - zamiast  
pacierza na dobranoc.

## ZIELONY PŁOMIEŃ

|                                |         |
|--------------------------------|---------|
| W dąbrowy gęstym listowiu      | a G a G |
| Błyska zielona skra            | F E7 a  |
| Trzepoce z wiatrem jak płomień | a G a G |
| Mundur harcerski nasz.         | F E7 C  |
| Czapka troszeczkę na bakier,   | C G C G |
| Dusza rogata w niej,           | C G C E |
| Wiatr polny w uszach i ptaki   | a G a G |
| W pachnących włosach drzew.    | F E7 a  |

Tam gdzie się kończy horyzont,  
 Leży nieznany ląd,  
 Ziemia jest trochę garbata,  
 Więc go nie widać stąd.  
 Kreską przebiega błękitną,  
 Strzępioną pasmem gór,  
 Żeglują ku tej granicy  
 Białe okręty chmur.

Gdzie niskie niebo zasypia  
 Na rosochatych pniach,  
 Gdziekolwiek namiot rozpinam,  
 Będzie kraina ta.  
 Zieleń o zmroku wilgotna  
 Z niebieską plamką dnia,  
 Cisza jak gwiazda ogromna  
 W grzywie złocistych traw.

W dąbrowy gęstym listowiu  
Błyska zielona skra:  
Trzepoce płomień zielony,  
Mundur harcerski nasz.  
Czapka troszeczkę na bakier,  
Lecz nie poprawiaj jej,  
Polny za uchem masz kwiatek,  
Duszy rogatej lżej.

# MAMO

## C e C H7

|                                 |                            |
|---------------------------------|----------------------------|
| Czasem w Twoich oczach były łzy | <i>c c c h d c h c h</i>   |
| Czasem ciężko naprawdę było Ci  | <i>h h h g h d c h c g</i> |
| Mimo tego zawsze silna byłaś    | <i>c c c c c h d c h c</i> |
| Swój smutek w sobie kryłaś      | <i>h h h e d c d</i>       |

|                                       |                              |
|---------------------------------------|------------------------------|
| Wiele w swoim życiu osiągnęłaś        | <i>c c c c c h d c h c</i>   |
| Wiele jednak trudnych chwil przeżyłaś | <i>h h h h h g d c h c</i>   |
| Mamo ja tak bardzo Kocham Ciebie      | <i>c c c c c h d c h c</i>   |
| I dziękuję Bogu, że przy mnie jesteś  | <i>h h h h h h e d c c d</i> |

## REF

## G D C H7

|                                       |                              |
|---------------------------------------|------------------------------|
| Mamo Ty wycierasz gorzkie moje łzy    | <i>e e e e e d e e d e d</i> |
| W trudnych chwilach pomocą służysz mi | <i>d d d d c e d c d c</i>   |
| Mimo tego, że mam sporo wad           | <i>c c c c c h d c h</i>     |
| Ty mnie kochasz i błędy wybaczasz     | <i>h h h h h e e d e</i>     |

Dziękuję Ci mamo za to, że Ty  
 Pozwoliłaś mi na tym świecie żyć  
 Wiele w życiu od Ciebie dostałam  
 Mimo tego w zamian nic nie chciałaś

Dzięki Tobie spełniam marzenia swe  
 W drodze do nich wsparciem dla mnie jesteś  
 Nie wiem jak bym sobie radę dała  
 Gdybym przy sobie Ciebie nie miała

Mamo Ty wycierasz gorzkie moje łzy  
W trudnych chwilach pomocą służysz mi  
Mimo tego, że mam sporo wad  
Ty mnie kochasz i błędy wybaczasz

Mamo Ty wycierasz gorzkie moje łzy  
W trudnych chwilach pomocą służysz mi  
Mimo tego, że mam sporo wad  
Ty mnie kochasz i błędy wybaczasz

Mamo Ty wycierasz gorzkie moje łzy  
Mimo tego, że mam sporo wad  
Ty mnie kochasz i błędy wybaczasz

## CZERWONY JAK CEGŁA

|                            |         |
|----------------------------|---------|
| Nie wiem jak mam to zrobić | /E A    |
| Ona zawstydza mnie         | /E H7   |
| Strach ma tak wielkie oczy | /E A    |
| Wokół ciemno jest          | /E H    |
| Czuje się jak Beniamin     | /E A    |
| I udaję, że śpię           | /E H7   |
| Chyba walnę kilka drinków  | /E fis  |
| Może nakręca mnie          | /A E    |
| Nakręca mnie               | /A E H7 |

Nie wiem jak mam to zrobić  
 By mężczyzną się stać  
 I nie wypaść ze swej roli  
 Tego co pierwszy raz  
 Gładzę czule jej ciało  
 Skradam się do jej ust  
 Wiem, że to jeszcze za mało  
 Aby ciebie mieć  
 Aby mieć

|                      |                |
|----------------------|----------------|
| Czerwony jak cegła   | /A             |
| Rozgrzany jak piec   | /A             |
| Muszę mieć           | /E             |
| Muszę ją mieć        | /A E           |
| Nie, nie mogę odejść | /H7 --> /H C d |
| Gdy kusi mnie grzech |                |
| Muszę mieć           | /d A           |
| Muszę ją mieć        | /E             |
| <b>/A E H7</b>       |                |



Nie wiem jak to się stało  
Ona chyba już śpi  
Leżę obok pełen wstydu  
Krótki to był zryw  
Będzie lepiej, gdy pójdę  
Nie chcę patrzeć jej w twarz  
Może kiedyś da mi szansę  
Spróbować jeszcze raz  
Jeszcze jeden, jeden raz

Czerwony jak cegła  
Rozgrzany jak piec  
Muszę mieć  
Muszę ją mieć  
Nie, nie mogę tak odejść  
Gdy kusi mnie grzech  
Muszę mieć  
Muszę ją mieć

## JESTEŚ SZALONA

**D**                      **D**                      **A**  
Miłość odchodzi, słyszę znów z Twoich ust.

**h**                      **G**                      **A**  
Zawsze prawda miała jakiś sens.

**D**                      **A**  
Te dni jak bajka, piękne jak tysiąc róż.

**h**                      **G**                      **A – D7**  
Ty się śmiałaś zawsze no i cześć.

**G**                      **A**                      **D**  
Jesteś szalona mówię Ci, zawsze nią byłaś  
**h**  
skończ już wreszcie śnić.

**G**                      **A**  
Nie jesteś aniołem, mówię ci.

**D**  
Jesteś szalona. / x2

Na pożegnanie dajesz mi uśmiech swój.  
Gdy odchodzisz wszystko burzy się.  
Kochałem Cię i Twe szaleństwa mocno tak.  
Ty się śmiałaś zawsze no i cześć.

Jesteś szalona... / x4

## ANNA MARIA

|                              |              |
|------------------------------|--------------|
| Smutne oczy piękne oczy      | <b>D fis</b> |
| Smutne usta bez uśmiechu     | <b>h E A</b> |
| Widzę ciągle ją z daleka     |              |
| Stoi w oknie aż do zmierzchu |              |

|            |                    |
|------------|--------------------|
| Anna Maria | <b>D fis h E A</b> |
|------------|--------------------|

Tylko o niej ciągle myślę  
 I jednego tylko pragnę,  
 Żeby chciała, choć z daleka,  
 Choć przez chwilę spojrzeć na mnie

Anna Maria smutną ma twarz

Jakże chciałbym ujrzeć kiedyś  
 Swe odbicie w smutnych oczach  
 Jakże chciałbym Ci uwierzyć  
 W to, że kiedyś mnie pokocha

Anna Maria smutną ma twarz  
 Anna Maria wciąż patrzy w dal

Lat minionych dni minionych  
 Ładne modły już nie cofną  
 Ten no kogo ona czeka  
 Już nie wróci pod jej okno

# ZANIM PÓJDE

(capo 3)

a d e

Ile jestem ci winien

a d e

Ile policzyłaś mi za swą przyjaźń

a d e

Ale kiedy wszystko już oddam czy

a d e

Będiesz szczęśliwa i wolna czy

a d e

Będiesz szczęśliwa i wolna czy

a d e

Ale zanim pójdę

a d e

Ale zanim pójdę

a d e

Ale zanim pójdę chciałbym powiedzieć ci że

a d e

Miłość to nie pluszowy miś

a d e

Ani kwiaty, to też nie diabeł rogaty

a d G

Ani miłość kiedy jedno płacze

C F

A drugie po nim skacze

a d e  
Bo miłość to żaden film w żadnym kinie

a d e  
Ani róże ani całusy małe duże

a d G  
Ale miłość kiedy jedno spada w dół

C F  
Drugie ciągnie je ku górze

a d e  
Ile jestem ci winien

a d e  
Ile policzyłaś mi za swą przyjaźń

a d e  
Ile były warte nasze słowa

a d e  
Kiedy próbowaliśmy wszystko od nowa

a d e  
Kiedy próbowaliśmy wszystko od nowa

a d e  
Ale zanim pójde

a d e  
Ale zanim pójde

a d e  
Ale zanim pójde chciałbym powiedzieć ci że

Miłość...

## LEWE LEWE LOFF

### a C G D

Chce ci powiedzieć jak bardzo cię cenie  
 Chce ci powiedzieć jak bardzo cię podziwiam  
 Chce ci powiedzieć uważaj na te drogi  
 Ale nie mam odwagi  
 Jest czwarta w nocy piszę przez chwilę  
 I to co mi się we łbie ułożyło  
 Chciałbym chociaż za oknem wiatr dmucha  
 Zanucić ci prosto do ucha

Ref.:

Lewe lewe lewe loff loff loff  
 Lewe lewe lewe...

Ty masz to co ja chciałbym mieć  
 Gdybym kilka lat mniej miał  
 I tylko chce się ostrzec  
 Nie wyważaj drzwi otwartych na oścież  
 Ty masz taką mądrość głupią  
 Niech której wszyscy od ciebie się uczą  
 I tylko chce ci powiedzieć  
 Ten pociąg nie pojedzie jeśli ty w nim nie będziesz

Ref. : Lewe lewe lewe loff loff loff  
 Lewe lewe lewe...

Przed chwilą o czymś śniłem  
Że na jakimś dworcu wszystko zostawiłem  
Niewiadomy niepokój obudził mnie  
Dlatego teraz siedzę i piszę  
Lecz żadne słowa tego nie opiszą  
Co poczuć może człowiek ciemną jesienną nocą  
Dlatego już kończę ten list  
Listopad 1993

Ref. : Lewe lewe lewe loff loff loff  
Lewe lewe lewe...

# CZARNY CHLEB I CZARNA KAWA

(*capo 3 a. h D A h*)

**a**

Jedzie pociąg, złe wagony

**C**

do więzienia wiozą mnie,

**G**

świat ma tylko cztery strony,

**a**

a w tym świecie nie ma mnie.

Gdy swe oczy otworzyłem  
wielki żal ogarnął mnie,  
po policzkach łzy spłynęły,  
zrozumiałem wtedy, że...

Czarny chleb i czarna kawa  
opętani samotnością,  
myślą swą szukają szczęścia,  
które zwie się wolnością.

Młodsza siostra zapytała:  
"Mamo, gdzie braciszek mój?"  
(Brat twój w ciemnej celi siedzi),  
odsiaduje wyrok swój.

Czarny, czarny chleb i czarna kawa  
opętani samotnością,  
myślą swą szukają szczęścia,  
które zwie się wolnością! (x2)



Wtem do celi klawisz wpada  
i zaczyna więźnia bić,  
młody więzień na twarz pada,  
serce mu przestaje bić.

I nadejdzie chwila błoga,  
śmierć zabierze oddech mój,  
moje ciało stąd wyniosą,  
a pod celą będą znów...

Inny czarny chleb i czarna kawa  
opętani samotnością,  
myślą swą szukają szczęścia,  
które zwie się wolnością!

Czarny chleb i czarna kawa  
opętani samotnością,  
myślą swą szukają szczęścia,  
które zwie się wolnością! (x2)

## 28 (One Love)

**D**

Miłość to biegun ciepła

**e**

Transcendentna energia

**D**

Miłość to późna godzina

**e**

Absolutna przyczyna

**D**

I moje serce czasem też

**e**

**D**

Czuje jej rytm

**e**

Kiedy zamykam oczy

**D**

Gdy nie dzieje się nic

**e**

Kiedy zamykam oczy

**D**

Gdy nie dzieje się nic

**e**

**fis**

Taka miłość jest jedna

**e**

**D**

Ty jesteś jedna

**G**

**D**

Jesteś podwiniętą rzęsą

**e**

**fis**

Pod moją powieką

Taka miłość jest jedna  
 Ty jesteś jedna  
 Dlatego chciałbym ukryć nas  
 Za najodleglejszą rzeką

Miłość nie drży na widok miecza  
 Jest kruchym ciastem powietrza  
 Którym zachłystuję się codziennie  
 To cholerna niepewność  
 Kiedy znowu wreszcie staniesz w drzwiach  
 I to czy zobaczę Cię na pewno  
 Kiedy znowu wreszcie staniesz w drzwiach

Taka miłość jest jedna...

Miłość to raczej nie chemia  
 To nie są małe gaje  
 Kiedy uśmiechamy się przez łzy  
 Kiedy przeklinamy się nawzajem  
 Ja nie mówię kocham  
 Pewnie dobrze sama wiesz dlaczego  
 Jestem prostym pytaniem  
 Ty jesteś na nie odpowiedzią

Taka miłość jest jedna...

(e e e e e h c) (h h h h h a g)  
 -sekunda **C d** **d e** **G a** **a h**  
                   **d C** **a G**  
                   **F C** **C G**  
                   **d e** **a h**  
                                   (J. capo 2)

## SUMMER WINE

a

G

Strawberries cherries and an angel's kiss in spring

a

G

My summer wine is really made from all these things

a

G

I walked in town on silver spurs that jingled too

a

G

A song that I had only sang to just a few

d

a

She saw my silver spurs and said let pass some time

d

a

And I will give to you summer wine

d

a

Oohh-oh summer wine

Strawberries cherries and an angel's kiss in spring

My summer wine is really made from all these things

Take off your silver spurs and help me pass the time

And I will give to you summer wine

Oohh-oh summer wine

My eyes grew heavy and my lips they could not speak

I tried to get up but I couldn't find my feet

She reassured me with an unfamiliar line

And then she gave to me more summer wine

Oohh-oh summer wine

Strawberries cherries and an angel's kiss in spring  
My summer wine is really made from all these things  
Take off your silver spurs and help me pass the time  
And I will give to you summer wine

Oohh-oh summer wine

When I woke up the sun was shining in my eyes  
My silver spurs were gone my head felt twice its size  
She took my silver spurs a dollar and a dime  
And left me cravin' for more summer wine

Oohh-oh summer wine

Strawberries cherries and an angel's kiss in spring  
My summer wine is really made from all these things  
Take off those silver spurs and help me pass the time  
And I will give to you my summer wine

Oohh-oh summer wine

## DIANA

Komu bliski bajek świat  
 Kto u wróżek szuka rad  
 Temu opowiedzieć chcę  
 O cudownym moim śnie  
 Chciałbym wyczarować znów  
 Piękną wróżkę z moich snów

**C a**  
**F G**

O, wróć, wróć tu znów  
 Diano

**C a F G**  
**C a F G**

Kiedy miałem dziesięć lat  
 Przychodziła do mnie w snach  
 Wyciągała białą dłoń  
 Co noc wędrowałem z nią  
 W sercu moim po dziś dzień  
 Jest wryty obraz jej

O, wróć...

Gdy w młodzińczy wszedłem wiek  
 Zakochałem się w tym śnie  
 Co noc całowałem ją  
 Byłem najszczęśliwszy z nią  
 W sercu moim po dziś dzień  
 Jest wryty obraz jej

O, wróć...

# WSZYSCY POLACY

chwyty do całości: **G e C D**

Wieczorem, wieczorem, kiedy gwiazdy mocno lśnią  
Wieczorem, wieczorem zaśpiewajmy razem song

Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina  
Starszy czy młodszy , chłopak czy dziewczyna  
Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina  
Starszy czy młodszy , chłopak czy dziewczyna  
Hej , hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się  
Hej , hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się

Nocą, nocą gdy po pracy w domu śpisz  
Nocą, nocą każdy ma szczęśliwe sny

Bo wszyscy Polacy ...

A rano, a rano kiedy słońce jeszcze śpi  
To wtedy, to wtedy zaśpiewamy ja i ty

Bo wszyscy Polacy ...

A kiedy, a kiedy z Polski wyjechałeś gdzieś  
To nawet po latach my rozpoznamy się

Bo wszyscy Polacy ...(2BIS)

Hej , hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się  
Hej , hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się

# BARDZO SMUTNA PIOSENKA RETRO

(d d d d e h<sup>-1</sup> d d)

**G** **D7**  
Lato było jakieś szare,

**G** **D7**  
I słowikom brakło tchu.

**H7** **e**  
Smutnych wierszy parę,

**A** **D7**  
Ktoś napisał znów.

Smutnych wierszy nigdy dosyć,  
I zranionych ciężko serc,  
Nieprzespanych nocy,  
Które trawi lęk.

**G** **D7**  
Kap, kap, płyną łzy.

**G** **D7**  
W łez kałużach ja i ty.

**G** **E** **a** **D** **G – D**  
Wyplakane oczy i przekwitłe bzy.

**G** **D7**  
Płacze z nami deszcz,

**G** **D7**  
I fontanna szlocha też,

**G** **E** **a** **D** **G-D-G**  
Trochę zadziwiona skąd ma tyle łez.



Nad dachami muza leci,  
Muza czyli weny znak.  
Czemuż wam poeci  
Miodu w sercach brak.

Muza ma sukienkę krótką,  
Muza skrzydła ma u rąk.  
Lecz wam ciągle smutno,  
A mnie boli ząb.

Kap, kap, płyną łzy...

## PRZEŻYJ TO SAM

**F**            **A**                    **d**  
 Na życie patrzysz bez emocji  
                          **g**                                    **C – C7**  
 Na przekór czasom i ludziom wbrew  
      **F**                    **A**                                    **d**  
 Gdziekolwiek jesteś w dzień, czy w nocy  
                          **g**                                    **C - C7**  
 Oczyma widza oglądasz grę

Ktoś inny zmienia świat za ciebie  
 Nadstawia głowę, podnosi krzyk  
 A ty z daleka, bo tak lepiej  
 I w razie czego nie tracisz nic

**F**    **A**    **d**            **g**            **C**  
 Przeżyj to sam, przeżyj to sam  
      **F**                                    **A**                                    **d**  
 Nie zamieniaj serca w twardy głaz  
          **g**                                    **C**  
 Póki jeszcze serce masz      (bis)

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku  
 Zmęczonych ludzi, wzburzony tłum  
 I jeden szczegół wzrok twój przykuł  
 Ogromne morze ludzkich głów

A spiker cedził ostre słowa  
 Od których nagle wzbierała złość  
 I począł w tobie gniew kiełkować  
 Aż pomyślałeś milczenia dość

**F A d g C**  
 Przeżyj to sam, przeżyj to sam  
**F A d**  
 Nie zamieniaj serca w twardy głąz  
**g C**  
 Póki jeszcze serce masz (bis)

**C7 F**

**... Póki serce masz**

## W SINĄ DAL

**G**                      **C**                      **G**  
 Adela już zakłada suknię cienką.  
      **G**                      **E7**                      **A7**                      **D7**  
 Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj.  
      **G**                      **G7**                      **C**                      **G**  
 Gdy spytasz Ją - dla kogo ta sukienka:  
      **G**                      **D7**                      **G**  
 Dla kochasia, który odszedł w siną dal.  
      **G**                      **C**  
      W siną dal, w siną dal.  
      **G**                      **D7**                      **G**  
      To dla kochasia, który odszedł w siną dal.

Czerwone ma podwiązki pod tą suknią.  
 Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj.  
 Gdy spytasz Ją - dla kogo taki luksus -  
 Dla kochasia, który odszedł w siną dal.  
      W siną dal, w siną dal....

U drzwi, u drzwi Jej tatuś czyści spluwę.  
 Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj.  
 Gdy spytasz Ją - na czyją to jest zgubę -  
 Na kochasia, który odszedł w siną dal.  
      W siną dal, w siną dal....

Nad łóżkiem ślub, stwierdzony rejentalnie.  
 Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj.  
 Gdy spytasz ją - z kim żyjesz tak moralnie -  
 To jasne, że z kochasiem, który - w siną dal.

W siną dal, w siną dal....

## MARZENIA

|                        |                 |
|------------------------|-----------------|
| Będiesz zbierać kwiaty | <b>C G C G</b>  |
| Będiesz się uśmiechać  | <b>C G C G</b>  |
| Będiesz liczyć gwiazdy | <b>C G C G</b>  |
| Będiesz na mnie czekać | <b>C G C C7</b> |

|                                    |                   |
|------------------------------------|-------------------|
| I Ty właśnie Ty będziesz moją damą | <b>f c G c C7</b> |
| I Ty tylko Ty będziesz moja panią  | <b>f c G c C7</b> |

|                                 |                     |
|---------------------------------|---------------------|
| Będą Ci grały skrzypce lipowe,  | <b>f Dis=232110</b> |
| Będą śpiewały jarzębinowe       | <b>f c</b>          |
| Drzewa, liście, ptaki wszystkie | <b>G C f G</b>      |

Będę z Tobą tańczyć, bajki opowiadać  
Słońce z pomarańczy w Twoje dłonie składać

I Ty właśnie Ty będziesz moją damą  
I Ty tylko Ty będziesz moja panią

Będą Ci grały nocą sierpniową,  
Wiatry strojone barwą słońca,  
Będą śpiewały śpiewały bez końca,  
Będiesz miała imię jak wiosenna róża,  
Będiesz miała miłość jak jesienna burza

I Ty właśnie Ty będziesz moją damą.  
I Ty tylko Ty będziesz moja panią.

## KOLOROWE JARMARKI

|                            |             |
|----------------------------|-------------|
| Kiedy patrzę hen za siebie | <b>a</b>    |
| W tamte lata co minęły     | <b>d</b>    |
| Czasem myślę co przegrałem | <b>G</b>    |
| Ile diabli wzięli          | <b>C E7</b> |

|                             |             |
|-----------------------------|-------------|
| Co straciłem z własnej woli | <b>d G</b>  |
| Ile przeciw sobie           | <b>C a</b>  |
| Co wyliczę to wyliczę       | <b>E</b>    |
| Ale zawsze wtedy powiem,    | <b>E7</b>   |
| że najbardziej mi żal:      | <b>E7 a</b> |

|                        |                |
|------------------------|----------------|
| Ref.                   |                |
| Kolorowych jarmarków,  | <b>A7 d</b>    |
| Błaszanych zegarków,   | <b>G C</b>     |
| Pierzastych kogucików, | <b>a d</b>     |
| Baloników na druciku   | <b>E7 a A7</b> |

|                     |                  |
|---------------------|------------------|
| Motyli drewnianych, | <b>d</b>         |
| Koników bujanych    | <b>G C</b>       |
| Cukrowej waty       | <b>a d</b>       |
| I z piernika chaty  | <b>E7 a (A7)</b> |

Gdy w dzieciństwa wracam strony  
Dobre chwile przypominam  
Mego miasta słyszę dzwony  
Czy ktoś czas zatrzymał

I gdy pytam cicho siebie  
Czego żal dziś tobie  
Co wyliczę to wyliczę  
Ale zawsze wtedy powiem,  
Że najbardziej mi żal:

Ref.  
Kolorowych jarmarków...

Tyle spraw już mam za sobą,  
Coraz bliżej jesień płowa,  
Już tak wiele przeszło obok,  
Jest już co żałować.

Małym rzeczom zostajemy  
W pamiętniku wierni.  
Zamiast serca noszę chyba  
Odpustowy piernik,  
Bo najbardziej mi żal...

Ref.  
Kolorowych jarmarków...



# SKÓRA

*(gggegge)*

**C**                      **F**                      **C**

Stoję na ulicy z nią, stoję twarzą w twarz

**C**                                          **F**                                          **C**

Ktoś przechodzi trąca łokciem, wzrokiem pluje w twarz

**a**                      **C**        **G**        **a**                      **C**        **G**

Szeptem mówię Mała patrz, cywilizowany świat

Potem obejmuję ją, odpływamy w dal  
Nie dochodzi obcy głos, wolno płynie czas  
Odpływamy w otchłań gwiazd, Mała zanuć to co ja:

**F**                **G**                **C**                **F**  
Tam tam tam tam tara tara tam

**F**                **G**                **C**                **G**  
Tam tam tam tam tara tara tam

Stoję na ulicy z nią, śmiechy wkoło nas  
Ktoś przechodzi trąca łokciem, pluje Małej w twarz  
Głośno mówię Mała patrz: cywilizowany świat  
Potem mu przestawiam nos, upadł ale wstał  
Dookoła głosów sto: Ten w skórze to drań!  
Padam dzisiaj byłem sam, Mała nuci to co ja

Tam tam tam...

Wtedy obejmuję ją odpływamy w dal  
Nie dochodzi obcy głos, wolno płynie czas  
Odpływamy w otchłań gwiazd, Mała nuci to co ja

## OCH ELA

**C** **e**  
 Byłaś naprawdę fajną dziewczyną  
**C7** **a**  
 I było nam razem naprawdę miło  
**d** **F**  
 Lecz tamten to chłopak był bombowy  
**d** **F** **G**  
 Bo trafił w dziesiątkę w strzelnicę sportowej.

Gdy rękę trzymałem na twoim kolanie  
 To miałem o tobie wysokie mniemanie  
 Lecz kiedy z nim w bramie piłaś wino  
 Coś we mnie drgnęło, coś się zmieniło

**F** **G** **C** **a**  
 Och Ela, straciłaś przyjaciela  
**F** **G**  
 Musisz się wreszcie nauczyć  
**C** **a** **/F G C**  
 Że miłości nie wolno odrzucić / x2

Pytałem, błagałem, ty nic nie mówiłaś  
 Nie byłaś dla mnie już taka miła  
 Patrzyłaś tylko z niewinną miną  
 I zrozumiałem, że coś się skończyło

Aż wreszcie poszedłem po rozum do głowy  
 Kupiłem na targu nóż sprężynowy  
 Po tamtym zostało tylko wspomnienie  
 Czarne lakierki, co jeszcze nie wiem.

## A WSZYSTKO TO

(dededeeeeeege)

|                                           |            |
|-------------------------------------------|------------|
| Czy wiesz malutka może jak ciebie mi brak | <b>C a</b> |
| Czy czujesz to co ja, gdy jestem sam      | <b>d G</b> |
| Jestem opętany jak w niewoli pies         |            |
| Kto jest temu winien wiesz                |            |

|                                      |            |
|--------------------------------------|------------|
| Nie ma takich prostych słów          | <b>a F</b> |
| Co oddadzą to co boli mnie           | <b>G E</b> |
| Przeczenie mam, że jednak spyta ktoś | <b>a F</b> |
| Czy ta bajka się nie skończy źle     | <b>G</b>   |

REF:

|                                       |                |
|---------------------------------------|----------------|
| A wszystko to, bo ciebie kocham       | <b>C E a G</b> |
| I nie wiem jak bez ciebie mógłbym żyć | <b>C a G</b>   |
| Chodź pokażę ci czym moja miłość jest | <b>C E a F</b> |
| Dla ciebie zabiję się / x2            | <b>C G C</b>   |

To tylko zazdrość zżera mnie  
 Zawsze wtedy kiedy obok ciebie nie ma mnie  
 Raz jestem doktor Jekyll Raz Mr. Hyde  
 Transformacja trwa, nie zatrzymam jej

Oko w oko stań, co za twarz  
 No powiedz boisz się  
 Za późno już zwałam stąd  
 Będzie lepiej jak zapomnisz mnie

REF:

Zdarza mi się być na haju, wiesz jak jest  
Dziwne wizje wchodzą, nie pożadasz mnie  
Pragniesz kogoś bardziej, żegnaj więc  
Nie chcesz nic tłumaczyć, no to odwal się

Ochoty nie mam słuchać i stać  
Na milczenie nie stać mnie  
Przechodzi nas oboje zimny dreszcz  
Czy ta bajka się nie skończy źle

REF:

Oko w oko stań, co za twarz  
No powiedz boisz się  
Za późno już zwałam stąd  
Będzie lepiej jak zapomnisz mnie

**a F**

...

REF:

## JESTEM Z MIASTA

**a e a e**

**a G C G**

Jestem z miasta, to widać

**a G C G**

Jestem z miasta, to słyhać

**a G C E7 a**

Jestem z miasta, to widać, słyhać i czuć

**e**

Jeszcze raz:

**a e a e**

W cieniu sufitów, w świetle przewodów

**a e a e**

W objęciach biurek, w krokach obchodów

**G d**

Rodzą się rzeczy jasne i ciemne

**a e**

Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc

**a h**

W rytmie zachodów, w słowach kamieni

**a7 h a7=010200**

W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni

**G d**

Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku

**a e**

Leczą się myśli, mnie to nie bierze

**a e a e**  
W świetle przewodów, w cieniu sufitów

**a e a e**  
W wietrze oddechów, w błocie napisów

**G d**  
Rodzą się szajby małe i biedne

**a e**  
Karmie się nimi i karmić się będę

# SZŁA DZIEWECZKA

(dghagfisgeddh<sup>-1</sup>cd)

**G** **C** **G**  
Szła dziewczeczka do laseczka, do zielonego,

**a** **D** **G - D7**

Do zielonego, do zielonego.

**G** **C** **G**

Napotkała myśliweczka, bardzo szwarneho,

**a** **D** **G**

Bardzo szwarneho, bardzo szwarneho.

**G** **a**

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom,

**D** **G**

Gdzie jest ta dziewczyna, co kocham ją.

**G** **a**

Znalazłem ulicę, znalazłem dom,

**D** **G** **D7** **G**

Znalazłem dziewczynę co kocham ją.

Myśliweczku, kochaneczku bardzom ci rada,

Bardzom ci rada, bardzom ci rada.

Dałabym ci chleba z masłem, alem go zjadła,

Alem go zjadła, alem go zjadła.

Gdzie jest ta ulica ... itd.

Jakżeś zjadła, tożeś zjadła, to mi się nie chwal,  
To mi się nie chwal, to mi się nie chwal.  
Bo jak bym cię w lesie spotkał, to bym cię zeprał,  
To bym cię zeprał, to bym cię zeprał.

Gdzie jest ta ulica ... itd.

Myśliweczku bardzo szwarny, czemu oczka masz,  
Czemu oczka masz, czemu oczka masz.  
A ta jego kochaneczka, łezki ociera,  
Łezki ociera, łezki ociera.

Gdzie jest ta ulica ... itd.

Po cóż płaczesz, lamentujesz, moja dziewczyno,  
Moja dziewczyno, moja dziewczyno.  
Wypłakałaś swoje oczka, nie miałaś o co,  
Nie miałaś o co, nie miałaś o co.

Gdzie jest ta ulica ... itd.



# MAKUMBA

*(fis fis fis fis fis d d d fis e d)*

**D A D A Gis G**

**D**

**G**

**A**

Mój ojciec - Makumba - być królem wioski  
 Ja mieszkać w Afryka, przyjechać do Polski  
 Żeby studiować w waszym pięknym kraju  
 Skinheadzi mi tu jednak żyć nie dają  
 Ja uczyć się ciężko waszego języka  
 I dostać raz w zęby, gdy iść po ulicach  
 Polacy rasiści - każdy to powie  
 I nikt tu nie lubić czarny człowiek

**G**

**A**

Makumba, Makumba, Makumba ska

**D**

**h**

Polska - Afryka, Afryka - Polska

**G**

**A**

**Fis**

Makumba, Makumba, Makumba ska

Ja chcieć uciekać, szykować do drogi  
 Lecz poznać dziewczyna, co ma piękne nogi  
 Ja pałać uczuciem i pałać szalenie  
 I tak się Makumba zakochać w Helenie  
 My szybko wziąć ślub i mieć dużo dzieci  
 Rodzice z Afryka przysyłać prezenty  
 Ja ciągle studiować i uczyć do rana  
 Hela się cieszyć z naszego mieszkania

Makumba, Makumba, Makumba ska  
 Polska - Afryka, Afryka - Polska  
 Makumba, Makumba, Makumba ska

Ja dużo pracować i wiele potrafić  
 Polska teściowa się o mnie martwić  
 Ona się ciągle modlić do Boga:  
 "Boże jedyny, Makumbę zachowaj"

Ja kończyć studia i robić kariera  
 My mieć samochód i bulteriera  
 Ja mieszkać tu długo i nie wiedzieć czemu  
 Nie chcą mnie przyjąć do KPN-u

Makumba, Makumba, Makumba ska  
 Polska - Afryka, Afryka - Polska  
 Makumba, Makumba, Makumba ska

Polska - Afryka, Afryka - Polska  
 Makumba, Makumba, ło le, le, le  
 Makumba, Makumba, ło le, le, le  
 Makumba, Makumba, ło le, le, le  
 Makumba, Makumba, ło le, le, le

Makumba, Makumba, Makumba ska  
 Polska - Afryka, Afryka - Polska  
 Makumba, Makumba, Makumba ska

## POWIEDZ

**D**

**A**

Powiedz, powiedz czemu

**h**

**fis**

Świat twój milczy cały blady od wzruszeń

**G**

**A**

**h**

Niczym słońce zaćmione przez księżyc

**G**

**D**

**A**

Czekające na chwile poruszeń ?

Czemu, czemu pragniesz

Dojrzeć w oknach świata część odległą

Niczym drzewo więdnące bez skargi

Czekające na deszcze z nadzieją!

**D**

**A**

Wstań, powiedz nie jestem sam

**h**

I nigdy więcej już nikt nie powie

**G**

**A**

Sępie miłości, nie kochasz

**D**

**A**

Ja, jestem panem mych snów

**h**

Moich marzeń i lęków

**G**

Moich straconych dni

**A**

**D**

Moich łez wylanych - łez...

Pocze... Poczekajcie  
Sen rozpułnął się w świtu płomieniach  
Nie chcesz chyba powrócić jak Eos  
W lekkich jak motyl marzeniach...

Wstań, powiedz nie jestem sam  
I nigdy więcej już nikt nie powie  
Sępie miłości, nie kochasz  
Ja, jestem panem mych snów  
Moich marzeń i lęków  
Moich straconych dni  
Moich łez wylanych - łez...

## NASZA KLASA

|                                   |           |
|-----------------------------------|-----------|
| Co się stało z naszą klasą?       | – d       |
| Pyta Adam w Tel – Avivie          | – A A7 A  |
| Cieężko sprostać takim czasom,    | – d       |
| Cieężko w ogóle żyć uczciwie.     | – A A7 A  |
| Co się stało z naszą klasą?       | – F       |
| Wojtek w Szwecji, w porno klubie, | – C C7    |
| Pisze: Dobrze mi tu płacą         | – d       |
| Za to, co i tak wszak lubię,      | – A A7 A  |
| Za to, co i tak wszak lubię.      | – d g A d |

Kaśka z Piotrkim są w Kanadzie,  
 Bo tam mają perspektywy,  
 Staszek w stanach sobie radzi,  
 Paweł do Paryża przywykł.  
 Gośka z Przemkiem ledwie przędą,  
 W maju będzie trzeci bachor,  
 Próżno skarżą się urzędowi,  
 Że też chcieliby na zachód,  
 Że też chcieliby na zachód.

Za to Magda jest w Madrycie  
 I wychodzi za Hiszpana,  
 Maciek w grudniu stracił życie,  
 Gdy chodzili po mieszkaniach.  
 Janusz ten, co zawiść budził,  
 Że go każda fala niesie,  
 Jest chirurgiem, leczy ludzi,  
 Ale brat mu się powiesił,  
 Ale brat mu się powiesił.

Marek siedzi za odmowę,  
Bo nie strzelał do Michała,  
A ja piszę ich historię –  
I to już jest klasa cała.  
Jeszcze Filip – fizyk w Moskwie,  
Dziś nagrody różne zbiera,  
Jeździ, kiedy chce do Polski,  
Był przyjęty przez premiera,  
Był przyjęty przez premiera.

Odnalazłem klasę całą –  
Na wygnaniu, w kraju, w grobie,  
Ale coś się pozmieniało,  
Każdy sobie żywot skrobie.  
Odnalazłem całą klasę –  
Wyrośniętą i dojrzałą,  
Rozdrapałem młodość naszą,  
Lecz za bardzo nie bolało,  
Lecz za bardzo nie bolało.

Już nie chłopcy, lecz mężczyźni,  
Już kobiety, nie dziewczyny,  
Młodość szybko się zabiłżni,  
Nie ma w tym niczyjej winy.  
Wszyscy są odpowiedzialni,  
Wszyscy mają w życiu cele,  
Wszyscy w miarę są normalni,  
Ale przecież to niewiele,  
Ale przecież to niewiele.

|                                  |           |
|----------------------------------|-----------|
| Nie wiem sam, co mi się marzy,   | – d       |
| Jaka z gwiazd nade mną świeci,   | – A A7 A  |
| Gdy wśród tych nieobcych twarzy, | – d       |
| Szukam ciągle twarzy dzieci.     | – A A7 A  |
| Czemu wciąż przez ramię zerkam,  | – F       |
| Choć nie woła nikt: Kolego,      | – C C7    |
| Że ktoś ze mną zagra w berka,    | – d       |
| Lub przynajmniej w chowanego,    | – A A7 A  |
| Lub przynajmniej w chowanego.    | – d g A d |

Własne pędy, własne liście  
 Zapuszczamy każdy sobie  
 I korzenie oczywiście  
 Na wygnaniu, w kraju, w grobie.  
 W dół, na boki, wzwyż, ku słońcu,  
 Na stracenie, w prawo, w lewo,  
 Kto pamięta, że to w końcu  
 Jedno i to samo drzewo,  
 Jedno i to samo drzewo.

## Na Wojtusia z popielnika

Z popielnika na Wojtusia                    **a**  
 iskiereczka mruga.                                **a E**  
 Chodź opowiem ci bajeczkę.  
 Bajka będzie długa.                              **a**

Była sobie raz królewna,  
 pokochała grajka,  
 król wyprawił im wesele  
 i skończona bajka.

Była sobie Baba Jaga,  
 miała chatkę z ciasta,  
 a w tej chatce same dziwy,  
 cyt! iskierka zgasła.

Patrzy Wojtuś, patrzy, duma,  
 łzą zaszyły oczęta,  
 czemu żeś mnie oszukała?  
 Wojtuś zapamięta.

Już ci nigdy nie uwierzę  
 iskiereczko mała.  
 Najpierw błysniesz, potem zgaśniesz,  
 ot i bajka cała.



# ULICA

**C** **F** **G**  
 Prowadź mnie ulico, prowadź mnie za rękę  
**F** **G** **C**  
 Wszystko mnie zachwyca w twym kamiennym pięknie.  
**C** **F** **G**  
 Bramy co na oścież, kwiaty w każdym oknie  
**F** **E** **a**  
 I ten mój samotny, i ten mój samotny marsz.

**F** **G** **C**  
 Pomiedzy domami prowadź mnie ulico  
**F** **G** **C**  
 Trakcie wydeptany ludzi nawałnico  
**E** **a** **d** **G** **C**  
 Radość iść aleją, gwiazdy ci się śmieją  
**E** **a** **d** **G**  
 I dla ciebie wieje wiatr, i dla ciebie wieje.

**F** **G** **C**  
 W samym sercu miasta, czytam to na twojej twarzy  
**F** **G** **C**  
 W samym sercu miasta coś się nam przydarzy.

C F G  
 Prowadź mnie ulico, prowadź mnie za rękę  
 F G C  
 Wszystko mnie zachwyca w twym kamiennym pięknie  
 C F G  
 Bramy co na oścież kwiaty w każdym oknie  
 F E a  
 I ten nasz ulotny i ten nasz ulotny marsz.

F G C  
 Prowadź mnie ulico, bo ja ciągle czekam  
 F G C  
 Czy się nie okaże żeś ulico ślepa.  
 E a d G C  
 Że mnie okłamałaś, że mój cel zabrałaś  
 E a d G  
 Pokazałaś inną twarz, pokazałaś inną.

F G C  
 W samym sercu miasta, czytam to na twojej twarzy  
 F G C  
 W samym sercu miasta coś się nam przydarzy.

## POMARAŃCZE

**D** **e**  
Kto to idzie tak przez miasto,

**G** **D**  
Komu w tych ulicach ciasno.

**D** **e**  
Idę gryząc pomarańcze,

**G** **D**  
Ziemia pod nogami tańczy.

**G** **D**  
Idę gryząc pomarańcze,  
**e** **A7**  
Ziemia pod nogami tańczy.

**D** **A7** **D**  
Tabadaj, tabadaj, tabada taj,

**G** **A7** **D**  
Tabadaj, tabadaj, tabada taj.

Przejmująco pachną lipy,  
Rośnie mi po cichu broda.  
Wieczór aż od dziewcząt kipi,  
Może spotka mnie przygoda.

Lubię kiedy jest sobota  
I po wszystkich już kłopotach.  
Lubię śpiewać, lubię tańczyć,  
Lubię zapach pomarańczy

**A** **D** **E**  
Ja się modłę jakbym darł palcami ziemię

**A** **D** **E**  
I wygrzebywał z ziemi kamień za kamieniem. /x2

**fis** **cis**  
Ja się modłę jakbym darł palcami ziemię

**fis** **cis**  
Ale jałowe, puste moje pole

**Gis** **cis**  
I chociaż mam co chciałem, czuję opuszczenie

**D** **E**  
Jak gdyby chleba brakło na mym stole...

## ZAPADA ZMROK

**A** **E**  
 Zapada zmrok, już świat ukołysany,  
**E7** **A A7**  
 Znów jeden dzień odfrunął nam jak ptak.  
**D** **A**  
 Panience swej piosenkę na dobranoc  
**E7** **A A7**  
 Zaśpiewać chcę w ostatnią chwilę dnia. /2x

I chociaż wnet ostatnie światła zgasną,  
 Opieka Twa rozproszy nocy mrok,  
 Uśpionym wsiom, ukołysanym miastom,  
 Panienko, daj szczęśliwą, dobrą noc.

I ludzkim snom błogosław dłonią jasną,  
 I oddal od nich cień codziennych trosk.  
 I tym, co znów nie będą mogli zasnąć  
 Panienko, daj szczęśliwą, dobrą noc.

A komu noc czuwaniem jest niełatwym,  
 Na czas bezsenny siłę daj i moc.  
 I tym, co dzisiaj zasną raz ostatni,  
 Panienko, daj szczęśliwą, dobrą noc.

Zasypia świat piosenką kołysany,  
 Odpłynął dzień, by jutro wrócić znów.  
 Uśmiecham się do Ciebie na dobranoc,  
 Piastunko moich najszcześniejszych snów.

## ŻEGNAJ AMERYKO

**C G C**

Z każdą chwilą, z każdym słowem coraz dalej

**a F C G**

Tak na przekór przyszłym wielkim dniom

**C G a F**

Biegnę naprzód w codzienności zasłuchany

**C G C C<sup>7</sup>**

I żelazną drogą daję rękę snom

**F G C**

*Żegnaj Ameryko, trzymaj się*

**a F C G**

*Spotkamy się w Nowym Orleanie*

**C G a F**

*A na razie krótkie słowa dwa:*

**C G C**

*MOJE USZANOWANIE!*

Tylko stukot kół natrętnie przypomina

Niepoważne słowa, gesty niepoważne

I życzenie, że gdy podróż swą zaczynasz

To nie pozwól jej zbyt wcześnie się zakończyć.

*Żegnaj Ameryko, trzymaj się ...*

Cóż, że ciasno jest w wagonie trzeciej klasy

Nie zachęca do rozmowy współpasażer

Może tak jak ty chce wierzyć w lepsze czasy

W slogan, co reklamą świetlną w głowie płonie

*Żegnaj Ameryko, trzymaj się ...*

## JEDZIE POCIĄG

|                                    |                 |
|------------------------------------|-----------------|
| Nic nie robić, nie mieć zmartwień, | <b>G C</b>      |
| Chłodne piwko w cieniu pić,        | <b>G D DC</b>   |
| Leżeć w trawie, liczyć chmury,     | <b>G C</b>      |
| Gołym i wesołym być.               | <b>G D G DC</b> |
| Nic nie robić, mieć nałogi,        |                 |
| Bumelować gdzie się da,            |                 |
| Leniuchować, świat całować,        |                 |
| Dobry Panie pozwól nam.            |                 |

REF:

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka **G C C G**  
 Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy. **G C**

**CGDG / x2 / e C D**

Niee, nie nie nie nie nie, byle nie do Warszawy.

Nic nie robić, nie mieć zmartwień,  
 Chłodne piwko w cieniu pić,  
 Leżeć w trawie, liczyć chmury,  
 Gołym i wesołym być.  
 A prywatnie być blondynem,  
 Mieć na głowie włosów las  
 I na łóżku z baldachimem  
 Robić coś niejeden raz.

REF:

**C D e C**

Być ponadto co nas boli, co ośmiesza tylko nas,

**C D e C D**

Wypić z wrogiem beczkę soli - dobry Panie pozwól  
nam.

Nie oglądać wiadomości,

Paru gościom krzyknąć "pas!",

Złotej rybce ogryźć kości,

Za to co przyniosła nam.

REF:

G C

E 3 3

H 3 3

G 0 0

D 0 2

A 2 3

E 3 X



## LORNETKA

|                          |             |
|--------------------------|-------------|
| Kupilech lornetke        | <b>C E7</b> |
| by podgladac Bernadetke  | <b>F d</b>  |
| ale w uoknach zaluzje mo | <b>B G7</b> |
| zasloniete               | <b>C E7</b> |

Ksiezyc wisi na niebie  
 a jo wciaz nie widze ciebie  
 marze coby roentgenem byc  
 w takij chwili

Ref.:

|                               |              |
|-------------------------------|--------------|
| Tak bardzo, bardzo kochom jom | <b>F G</b>   |
| ze w nocy kiedy wszyscy spiom | <b>C a</b>   |
| jo nie spie kombinujac        | <b>F d G</b> |
| jak byc z niem                | <b>C E7</b>  |

Cekolbych do rana  
 lec matus zdenerwowana  
 kzycy: znowu nie wstanie na  
 pirwsom zmianie

Ale matus nie wie lo tym  
 ze kierownik mnie z roboty  
 wylol, bo miolech problemy wciaz  
 z koncentrancja

Ref.

Wcoraj wpodł mi do głowy  
pomysł całkiem lodłotowy  
ze jej wysła miłosny list  
anonimowy

Mysłem sobie ukradkiem  
może kasik przypadkiem  
biegnąc przepadnie wpadając wprost  
w me ramiona

Ref.

Tak bardzo bardzo kocham jom  
ze w chalpie kiedy wszyscy spiom  
jo nie spie kombinując  
jak być z nim

## JESZCZE PO KROPELCE

**D**

Jeszcze po kropelce, jeszcze po kropelce,

**H7**       **e**

póki piwo jest w butelce.

**A7**

Pijmy aż do rana, pijmy aż do rana

**D**

i śpiewajmy: dana, dana.

...wino...

...wódka...

...spiryt...

## SŁODYCZE

Udzielił mi kiedyś mój dziadek, C G  
 Porady cenniejszej niż spadek, a F  
 Bym kochał kobietę z rozsądkiem, żołądkiem. C G C

Ty jesteś jak paczka cukierków,  
 W tym swoim przyciasnym sweterku,  
 Ty jedna dajesz mi szczerze, talerze.

Ref.:

Gdy widzę słodycze to kwice  
 A ocy mi świeca jak znicze,  
 Lecz dobrze o tym wiesz,  
 Że polknąłbym jak zwierzę,  
 Co tylko, co tylko, tylko chcesz.

Ty wiesz, że trzeba się najść  
 By w sercu uczucie odnaleźć  
 Ty zawsze odpowiesz tak czule, na bóle.  
 Masz sposób na wszystkie bolączki  
 Oj, to cuda potrafią twe raczki  
 Najśłodsza ich tajemnica, kwasnica

Ref.

By miłość była dojrzała  
 Potrzebne jest serce i strzała  
 I czułość dla kilku nawyków, w przeliku.

## CZY TO JUŻ

Czy to już?  
Czy to już, czy to teraz?  
Czy w ten sposób?  
Czy w ten sposób się umiera?  
Jak oswoić?  
Jak oswoić dzień ostatni?  
Ile lat?  
Ile pozostało latni?

Czy to już?  
Czy to już, czy to teraz?  
Równy biedak  
Równy biedak milionera  
Równy mąż  
Równy mąż kawalerowi  
Równy wróg  
Równy wróg przyjacielowi

[refren]  
Miałem nadzieję, że się nie starzeję  
Nic się nie zmienia, prócz otoczenia  
Mogłem biegać prędzej, mogłem zrobić więcej  
Mogłem być liderem, brakło mi niewiele

Czy to już?  
Czy to już, czy to teraz?  
Już za późno  
Już za późno, by wybierać  
Ile czasu?

Ile czasu pozostało?  
Czy to dużo?  
Czy to dużo, czy za mało?

Czy to już?  
Czy to już, czy to teraz?  
Co zostaje?  
Co zostaje, co zabierasz?  
Czy rozumiesz?  
Czy rozumiesz swoje życie?  
Czy to ważne?  
Czy to ważne jest odkrycie?

[refren]

Mogłem iść do przodu  
Ojcem być narodu  
Mogłem być blondynem  
Mogłem mieć rodzinę  
Mogłem się mocniej trzymać  
Mogłem zmienić klimat  
Mogłem dbać o siebie  
Mogłem żyć jak w niebie

## CZARNA OWCA

**a d G a**

Problemy w szkole, problemy w domu,  
Zamknij się w sobie, nie mów nikomu.  
Bez akceptacji i bez wsparcia,  
Dają ci łóżko i coś do żarcia.

Już nie noszę sukienek,  
Nie śpiewam ładnych piosenek.  
Chociaż jestem dziewczyną  
Z chłopakami piję wino. / x2

Wyrzucają pasiaste spodnie.  
Ścinają włosy bo to niemodne.  
Zrywają naszywkę i plakat ze ściany.  
"Tak będzie lepiej synku kochany"

Już nie noszę....

W szkole cię gnębią, w domu tragicznie  
Tak się rodzą choroby psychiczne.  
Co ci zostało? Skoczyć z wieżowca!  
Zrób to natychmiast boś Czarna Owca!

Już nie noszę....

## DŻEM – WEHIKUŁ CZASU

|                                      |           |
|--------------------------------------|-----------|
| Pamiętam dobrze ideał swój           | A E fis D |
| Marzeniami żyłem jak król            | A E D A   |
| Siódma rano, to dla mnie noc         | A E fis D |
| Pracować nie chciałem, włączyłem się | A E D A   |
| Za to do puszkii zamykano mnie       | A E fis D |
| Za to zwykle zamykano mnie           | A E D A   |
| Po knajpach grywałem za piwo i chleb | A E fis D |
| Na życiu bluesa tak mijał mi dzień   | A E D A   |

|                                         |           |
|-----------------------------------------|-----------|
| Ref: Tylko nocą do klubu pójść          | E fis D A |
| Jam session do rana, tam królował blues | E fis D A |
| To już minęło, ten klimat, ten luz      | E fis D A |
| Ci wspaniali ludzie nie powrócą         | D         |
| Nie powrócą już                         | D         |

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat  
 Mój mały intymny muzyczny świat  
 Gdy tak wspominam ten miniony czas  
 Wiem jedno, że to nie poszło w las  
 Dużo bym dał, by przeżyć to znów  
 Wehikuł czasu to byłby cud  
 Mam jeszcze wiarę, odmieni się los  
 Znów kwiatek do lufy wetknie mi ktoś

Ref:



## DZIEŃ WAGAROWICZA

Zwrotka:

**Fis Cis h A**

**Fis Cis e H**

**A D A G** (wg J.)

Kiedy wstaje z łóżka  
Na nic nie mam chęci  
W szarych barwach widzę  
Ból swej egzystencji

Mam ochotę zrobić  
Dziś coś ciekawego  
Wyjść zaraz na zewnątrz  
Wpaść do spożywczego

Wstąpię i poproszę  
Winko z dolnej półki  
Bo tylko na tyle  
Stać mnie w takiej chwili

Otwieram, skosztuje  
Smak pokusy nęci  
Wlewam ją do gardła  
Zaraz mnie pokręci

A gdy mi się kręci  
W głowie mi wiruje  
Wszystko wtedy myślę  
Prawdy poszukuje

Wtedy znów po wino  
Idę aż do nieba  
Gwiazdy jasno błyszczą  
Księżyc mnie olewa

Widzę różne rzeczy  
Gościa co pięć rąk ma  
Albo duże wozy  
Pewnie to policja

Oni mnie zawiozą  
Na izbę trzeźwienia  
A nazajutrz znowu  
Iść do szkoły trzeba

## ZAWSZE TAM GDZIE TY

### C a G G

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr  
 By zabrał mnie z powrotem tam gdzie masz swój świat  
 Poskładałam wszystkie szeptu w jeden ciepły krzyk  
 Żeby znalazł się aż tam gdzie pochowałam sny

### F G

Już teraz wiem że dni są tylko po to

### C a

By do Ciebie wracać każdą nocą złotą  
 Nie znam słów co mają jakiś większy sens  
 Jeśli jedno tylko, jedno tylko wiem  
 Być tam zawsze tam gdzie Ty

Nie pytaj mnie o jutro to za tysiąc lat  
 Płyniemy białą łódką w niezbadany czas  
 Poskładałam nasze szeptu w jeden ciepły krzyk  
 By nie uciekły nam by wysuszyły łzy

Już teraz...

Budzić się i chodzić spać we własnym niebie  
 Być tam zawsze tam gdzie ty  
 Żegnać się co świt i wracać znów do Ciebie  
 Być tam zawsze tam gdzie ty  
 Budzić się i chodzić spać we własnym niebie  
 Być tam zawsze tam gdzie ty. Yeeee.

**C a**

**F G**

**C a**

**F G C**

# MNIEJ NIŻ ZERO

*(capo 3)*

|                                             |                |
|---------------------------------------------|----------------|
| Myślisz może, że więcej coś znaczysz        | <b>e D</b>     |
| Bo masz rozum dwie ręce i chęć              |                |
| Twoje miejsce na ziemi tłumaczy             |                |
| Zaliczona matura na pięć                    |                |
| Są tacy to nie żart dla których jesteś wart | <b>C D C D</b> |

Ref.:

|                                |                |
|--------------------------------|----------------|
| Mniej niż zero, mniej niż zero | <b>e D e D</b> |
| Mniej niż zero, mniej niż zero |                |
| O! O! O! O!                    |                |

Zawodowi macherzy od losu  
 Specjaliści od śpiewu i mas  
 Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób  
 Na swej wadze położą nie raz  
 Choć to fizyce wbrew wskazówka cofa się

Ref.

Mniej niż zero, mniej niż zero...

# BIESZCZADY

e9=200220

a7=010200

**e9 a7**

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień

**D7 G H7**

Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień

**e9 a7**

Mokre rosą trawy wypatrują dnia

**D7 G H7**

Ciepła, które pierwszy słońca promień da

**G C D7 G**

Cicho potok gada, gwarzy pośród skał

O tym deszczu co z chmury trochę wody dał

Świerki zapatrzone w horyzontów kres

Głowy pragną wysoko jak najwyżej wznieść

Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn

Słońcem wypełniony jagodowy dzban

Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw

Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra

Serenadą świerszczy kaskadami gwiazd

Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszc

Wielkim Wozem Księżyc rusza na swój szlak

Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia

## MAJSTER BIEDA

|                                       |           |
|---------------------------------------|-----------|
| Skąd przychodził, kto go znał         | C F       |
| Kto mu rękę podał kiedy               | C C7 F G  |
| Nad rowem siadał, wyjmował chleb      | C G       |
| Serem przekładał i dzielił się z psem | e a       |
| Tyle wszystkiego, co sobą miał        | G F - e d |
| Majster Bieda                         | G C       |

Czapkę z głowy ściągał, gdy  
 Wiatr gałęzie chylił drzewom  
 Śmiał się do ognia i śpiewał do gwiazd  
 Drogą bez końca co przed nim szła  
 Znał jak pięć palców, jak szeląg zły  
 Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął  
 Gdy do ognia się przysiadł  
 Wtulał się w krąg ciepła jak w kożuch  
 Zmęczony drogą wędrowiec boży  
 Zasypiał długo gapiąc się w noc  
 Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok  
 Smutny rok, tak widać trzeba  
 Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną  
 Miejsce, gdzie siadał, zielskiem zarosło  
 I choć niejeden wyteżał wzrok  
 Choć lato pustym gościńcem przeszło  
 Rudymi liśćmi jesienną schedą  
 Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość /x3  
 Majster Bieda

## WĘDROWANIE

1. Rozwichrzone nad głową sosny rosochate **adEa**  
 Biegną niebem chmurki, owieczki skrzydlate **adEa**  
 Senne oko jeziora zda się na wpół drzemie **CdGCE**  
 Kolorowe sady słodkie niosą brzemie

ref. A nam czegoż to więcej potrzeba **CGFC**  
 Powiedz nam **CGC**  
 Powiedz nam lesie i drogo piaszczysta **CGFC**  
 Powiedz nam **CGC**

2. Połoniny zielone przepastne doliny  
 Ukwiecone łąki strojne jak dziewczyny  
 Płaczka wierzba przysiadła na przydrożnym rowie  
 Matka żegnająca ruszających w drogę

3. Przemierzamy doliny jak wędrowne ptaki  
 Co na niebie kluczem wyznaczają szlaki  
 Dokąd, dokąd tak pędzisz uskrzydłony bracie  
 Pędzisz nie bez celu już we krwi to macie

# WIĘC CHODŹ POMALUJ MÓJ ŚWIAT

|                                       |              |
|---------------------------------------|--------------|
| 1. Piszesz mi w liście, że kiedy pada | <b>a d</b>   |
| Kiedy nasturcje na deszczu mokną      | <b>F a</b>   |
| Siadasz przy stole, wyjmujesz farby   | <b>a d</b>   |
| I kolorowe otwierasz okno             | <b>F G a</b> |
| Ptaki i drzewa są takie szare         |              |
| Barwę popiołu przybrały nieba         |              |
| W ciszy tak smutnej szepce zegarek    |              |
| O czasie, co mi go nie potrzeba       |              |

|                                    |              |
|------------------------------------|--------------|
| ref. Więc chodź, pomaluj mój świat | <b>C d</b>   |
| Na żółto i na niebiesko            | <b>F C</b>   |
| Niech na niebie stanie tęcza       | <b>C d</b>   |
| Malowana twoją kredką              | <b>d F G</b> |
| Więc chodź, pomaluj mi życie       |              |
| Niech świat mój się zarumieni      |              |
| Niechaj załśni w pełnym słońcu     |              |
| Kolorami całej ziemi               |              |

2. Za siódmą górą, za siódmą rzeką  
 Twoje sny zmieniasz na pejzaże  
 Jeden się wlecze wyblakłe słońce  
 Oświeśla ludzkie wyblakłe twarze



# CHOĆBY CAŁY TYDZIEŃ LAŁO

*Słowa i muzyka: Paweł Orkisz*

|                                        |              |
|----------------------------------------|--------------|
| Choćby cały tydzień lało               | <b>F G</b>   |
| Kiedyś przecież wyjdzie słońce         | <b>C a</b>   |
| Choćby cały tydzień lało               | <b>F G</b>   |
| Wyruszymy w rejs                       | <b>C a</b>   |
| Choćby cały tydzień lało               | <b>F G</b>   |
| My przejdziemy rajd do końca           | <b>C a</b>   |
| Choćby cały tydzień lało - fajno jest! | <b>F G C</b> |

Choćby cały tydzień lało  
 Choćbyś ciuchy swe przemoczył  
 Choćby cały tydzień lało  
 Wkrótce znów wysuszysz je  
 Choćby cały tydzień lało  
 Ty z dziewczyną w dal podążysz  
 Choćby cały tydzień lało - fajno jest!

|                                             |                |
|---------------------------------------------|----------------|
| Usiedliśmy zasmuceni w kącie szopy          | <b>C G C</b>   |
| Bo na zewnątrz deszcz jak kasza mży         | <b>F G C a</b> |
| Wtem w oddali słyhać wesoły śpiew chłopaków | <b>FGCa</b>    |
| Oni szli nie narzekali tak jak my           | <b>F G C</b>   |

Ref.  
 Choćby cały tydzień lało...

Pomyśl czy to warto pod okapem  
 Gdy kapuśniak, choćby nawet grad  
 Życie bracie mija, czasu mało masz w plecaku

Ruszaj z nami i zaśpiewaj tak

Ref.

Choćby cały tydzień lało

A najlepiej jeśli z peleryny

Możesz zrobić własny szczelny dach

I na drogę weź w manierkę całus od dziewczyny

Czy naprawdę warto w miejscu stać?

Ref. Choćby cały tydzień lało...

# UŁAN

d C d C  
 Niech w księgach wiedzy szpera rabin  
 d C A7  
 Nauka to jest wymysł diabli  
 F C g  
 Mądrością moją jest karabin  
 A7 d C  
 I klinga ukochanej szabli

Nie dbam o szarżę ni o gwiazdkę  
 Co kiedyś mi przystroją kołnierz  
 Wy piszcie klechdy i powiastki  
 Ja biję się jak musi żołnierz

Nie prę się do zaszczytów drabin  
 I generała biorą diabli  
 Podporą moją jest karabin  
 I klinga ukochanej szabli

Nie tęsknie do kawiarni gwarnej  
 Gdzie mieszka banda dziwolągów  
 Gardzę zapachem buduaru  
 Gdzie Ania psoci wśród szezlongów

Nie nęcą mnie zalety babin  
 Kobieta zdrafną niech ją diabli  
 Miłością moją jest karabin  
 I klinga ukochanej szabli

Niejeden wróg miał na mnie chrapkę  
 A teraz jęczy w piekle na dnie  
 Ze śmiercią igram w ciuciubabkę  
 Więc może kiedyś mnie dopadnie

**d** **C** **d** **C**  
 Ksiądz niech mnie grzebie albo rabin  
**d** **C** **A7**  
 Żołnierza się nie czepią diabli  
**F** **C** **g**  
 Lecz w grób połóżcie mi karabin  
**A7** **d** **C**  
 I klingę ukochanej szabli

# JEDYNE CO MAM

(CAPO 2)

a G a  
 Jedyne co mam to złudzenia  
 a G a  
 Że mogę mieć własne pragnienia  
 G a  
 Jedyne co mam to złudzenia  
 G a  
 Że mogę je mieć.

a G a  
 Miałem siebie na własność  
 a G a  
 Ktoś zabrał mi prywatność  
 d F a  
 Co mam zrobić bez siebie - jak żyć  
 C e a  
 Bez siebie - jak żyć.

a G a  
 Miałem słowa własne  
 a G a  
 Ktoś stwierdził, że zbyt ciasne  
 d F a  
 Co mam zrobić bez słów - jak żyć  
 C e a  
 Bez słów - jak żyć.

Jedyne co mam to złudzenia ...

a G a

Miałem serce dla wszystkich

a G a

Ktoś klucz do niego obmyślił

d F a

Co mam zrobić bez serca - jak żyć

C e a

Bez serca - jak żyć.

a G a

Miałem myśli spokojne

a G a

Lecz ktoś wywołał w nich wojnę

d F a

Co mam zrobić teraz - jak żyć

C e a

Jak teraz żyć

a G a

Jedyne co mam to złudzenia

a G a

Że mogę mieć własne pragnienia

G a

Jedyne co mam to złudzenia

G a

Że mogę je mieć.

## PROSTY JAK ZEGAREK ŚWIAT

**C G**

**C                      G                      C                      C**

Powinien być prosty jak zegarek świat

**G                      C**

Po każdym tik - byłoby ? tak

Po każdym tik - byłoby - tak

Żeby wszystko jak w zegarku **d G**

Od jedynki do dwójeczki **C A7**

Później trójka, czwórka, piątka **d G**

To by człowiek się nie plątał **C A7**

W myślach czynach no i w mowie **d G**

Żeby wszystko jak w zegarku **C A7**

Sześć i siedem, potem osiem **d**

To nie traciłby tych wiosen **G**

I zachował dłużej zdrowie **C G C G**

Powinien być prosty jak zegarek świat...

Żeby wszystko jak w zegarku **d G**

Od dziewiątki do dziesiątki **C A7**

Jedenastki i dwunastki **d G**

To by człowiek nosił maski **C A7**

Zamiast niszczyć twarz na wichrze **d G**

Żeby wszystko jak w zegarku **C A7**

Po trzynastej jest czternasta **d**

To by sercem tak nie szastał **G**

To by miał sumienie czystsze **C G C G**

Powinien być prosty jak zegarek świat...

Żeby wszystko jak w zegarku      **d G**  
 Jest piętnasta i szesnasta      **C A7**  
 Siedemnasta, szósta wieczór      **d G**  
 To by wiele rzeczy przeczuł      **C A7**  
 Zamiast krętą ścieżką chodzić      **d G**  
 Żeby wszystko jak w zegarku      **C A7**  
 Dziewiętnasta i dwudziesta      **d**  
 To by często w miejscu nie stał      **G**  
 Kiedy krok wystarczyło zrobić      **C G C G**

Powinien być prosty jak zegarek świat...

Żeby wszystko jak w zegarku      **d G**  
 Po dwudziestej pierwszej druga      **C A7**  
 I dwudziesta trzecia zaraz      **d G**  
 A jak bardzo się postarasz      **C A7**  
 Przed dwunastą zdążysz wszystko      **d G**  
 Żeby wszystko jak w zegarku      **C A7**  
 Bo przed tobą nowa doba      **d**  
 Od początku całkiem nowa      **G**  
 Dzień zaczynasz z tarczą czystą      **C G C G**

**C**                      **G**                      **C**      **C**  
 Powinien być prosty jak zegarek świat  
                          **G**                      **C**  
 Po każdym tik - byłoby ? tak  
 Po każdym tik - byłoby - tak



Jeszcze w zielone gramy Wojciech Młynarski

Przez kolejne grudnie, maje h A G Fis  
Człowiek goni jak szalony  
A za nami pozostaje  
Sto okazji przegapionych  
Ktoś wytyka nam co chwilę  
W mróz czy w upał, w zimie, w lecie  
Szans nie dostrzeżonych tyle  
I ktoś rację ma, lecz przecież

Jeszcze w zielone gramy, jeszcze nie umieramy h D e  
Fis  
Jeszcze któregoś ranka odbijemy się od ściany  
Jeszcze wiosenne deszcze obudzą ruń zieloną  
Jeszcze zimowe śmieci na ogniskach wiosny spłoną  
Jeszcze w zielone gramy, jeszcze wzrok nam się pali  
Jeszcze się nam pokłonią ci, co palcem wygrażali  
My możemy być w kłopotcie, ale na rozpaczy dnie  
Jeszcze nie, długo nie

Więc nie martwmy się, bo w końcu  
Nie nam jednym się nie klei  
Ważne, by choć raz na końcu  
Mieć dyktando u nadziei  
Żeby w serca kajeciku  
Po literkach zanotować  
I powtarzać sobie cicho  
Takie prościuteńkie słowa

Jeszcze w zielone gramy, jeszcze nie umieramy

Jeszcze się spełnią nasze, piękne sny, marzenia  
plany

Tylko nie ulegajmy przedwczesnym niepokojom

Bądźmy jak stare wróble, które stracha się nie boją

Jeszcze w zielone gramy, choć skroń niejedna siwa

Jeszcze sól będzie mądra a oliwa sprawiedliwa

Różne drogi nas prowadzą, lecz ta, która w przepaść  
rwie

Jeszcze nie, długo nie

Jeszcze w zielone gramy, chęć życia nam nie zbrzydła

Jeszcze na strychu każdy klei połamane skrzydła

I myśli sobie Ikar co nie raz już w dół runął

Jakby powiało zdrowo, to bym jeszcze raz pofrunął

Jeszcze w zielone gramy, choć życie nam doskwiera

Gramy w nim swoje role naturszczycy bez suflera

W najróżniejszych sztukach gramy, lecz w tej, co się  
skończy źle

Jeszcze nie, długo nie!

## Mów mi dobrze

a

d

Mów mi dobrze, dobrze mi mów

G

a

Łaskocz czule warkoczem ciepłych słów

d

Wilgotnym szeptem przytul mnie

G

a

I mów mi dobrze, nie mów mi źle

II.

Rozłóż przede mną księgę zaklęć i wróżb

Okutą w obwolutę twoich ramion i ud

I czaruj we mnie na ołtarz duszę złóż

I w dusznym kącie rzuć na mnie urok swój

III.

I niech utonę w gorących wodach mórz

Cichych westchnień wyspanych z twoich ust

I mów mi dobrze językiem jakim chcesz

Mów mi dobrze, tylko nie mów mi źle

a d x2

a

d

Bo ja na złe, bo ja na złe reaguję źle

I kurczę sid ę, w sobie zamykam

I kurczę sid ę, w sobie zamykam

a Bo ja na złe, bo ja na złe reaguję d źle

I kurczę sid ę, w sobie zamykam

I kurczę się, w sobie zamykam

a Bo ja na złe reaguję d źle

I kurczę się, w Gsobie zamykam

a Bo ja na złe reaguję d źle

I kurczę się, w Gsobie zamykam

IV.

Mów mi dobrze, dobrze mi mów

I mów mi dobrze, dobrze mi mów

Mów mi dobrze, mów dobrze mi

Mów mi dobrze, albo nie mów nic



|                                           |     |
|-------------------------------------------|-----|
| 10 W SKALI BEAUFORT'A .....               | 10  |
| <b>28 (One Love)</b> .....                | 66  |
| <b>A WSZYSTKO TO</b> .....                | 82  |
| ACH, JAK BARDZO CIĘ KOCHAM.....           | 1   |
| Adela już zakłada suknię cienką.....      | 76  |
| <b>ANNA MARIA</b> .....                   | 59  |
| AUTOBIOGRAFIA .....                       | 12  |
| <b>BABĘ ZESŁAŁ BÓG</b> .....              | 37  |
| <b>BARDZO SMUTNA PIOSENKA RETRO</b> ..... | 72  |
| Będziesz zbierać kwiaty .....             | 77  |
| <b>BIAŁY MIŚ</b> .....                    | 47  |
| BIESZCZADY .....                          | 116 |
| Byłaś naprawdę fajną dziewczyną .....     | 81  |
| <i>CHOĆBY CAŁY TYDZIEŃ LAŁO</i> .....     | 120 |
| <b>CZARNA OWCA</b> .....                  | 110 |
| <b>CZARNE OCZY</b> .....                  | 5   |
| <b>CZARNY CHLEB I CZARNA KAWA</b> .....   | 64  |
| CZERWONY JAK CEGŁA .....                  | 56  |
| CZTERY PIWKA .....                        | 14  |
| CZY TO JUŻ .....                          | 108 |
| Czy wiesz malutka .....                   | 82  |
| DIANA.....                                | 70  |
| DOM WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA .....             | 16  |
| <b>DZIEŃ WAGAROWICZA</b> .....            | 112 |
| DŹDŻOWNICA .....                          | 131 |
| GDZIE TA KEJA .....                       | 2   |
| GŁĘBOKA STUDZIENKA .....                  | 17  |
| GRAJEK.....                               | 18  |
| <b>GROSZA NIE MAM</b> .....               | 19  |
| HEJ, BYSTRA WODA .....                    | 20  |
| INDIAŃCY .....                            | 22  |
| JA MAM TYLKO JEDEN ŚWIAT .....            | 24  |
| Ja się modłę .....                        | 99  |
| JAK DOBRZE NAM .....                      | 25  |
| <b>JEDZIE POCIĄG</b> .....                | 102 |
| JESIEŃ IDZIE .....                        | 26  |
| JEST TAKI DZIEŃ .....                     | 28  |
| <b>JESTEM Z MIASTA</b> .....              | 84  |

|                                            |     |
|--------------------------------------------|-----|
|                                            | 135 |
| <b>JESTEŚ SZALONA</b> .....                | 58  |
| <b>JESZCZE PO KROPELCE</b> .....           | 106 |
| Kiedy patrzę hen za siebie .....           | 78  |
| Kiedy wstaje z łóżka .....                 | 112 |
| <b>KOLOROWE JARMARKI</b> .....             | 78  |
| <b>KOMU DZWONIĄ</b> .....                  | 29  |
| Kto to idzie tak przez miasto .....        | 98  |
| Lato było jakieś szare .....               | 72  |
| <b>LEWE LEWE LOFF</b> .....                | 62  |
| <b>LORNETKA</b> .....                      | 104 |
| <b>MAJSTER BIEDA</b> .....                 | 117 |
| <b>MAKUMBA</b> .....                       | 88  |
| <b>MAMO</b> .....                          | 54  |
| <b>MARZENIA</b> .....                      | 77  |
| Miłość to biegun ciepła .....              | 66  |
| <b>MNIEJ NIŻ ZERO</b> .....                | 115 |
| <b>MORSKIE OPOWIEŚCI</b> .....             | 8   |
| <b>MORZE, MOJE MORZE</b> .....             | 30  |
| Mówią o mnie w mieście .....               | 4   |
| <b>MURY</b> .....                          | 32  |
| <b>MY CYGANIE</b> .....                    | 34  |
| Myślisz może, że więcej coś znaczysz ..... | 115 |
| <b>Na Wojtusia z popielnika</b> .....      | 95  |
| Na życie patrzysz bez emocji .....         | 74  |
| <b>NASZA KLASA</b> .....                   | 92  |
| Nic nie robić .....                        | 102 |
| Niech w księgach wiedzy .....              | 122 |
| <b>OBOZOWE TANGO</b> .....                 | 41  |
| <b>OCH ELA</b> .....                       | 81  |
| <b>ODPOWIE CI WIATR</b> .....              | 36  |
| <b>PIESKI MAŁE DWA</b> .....               | 38  |
| Piszesz mi w liście .....                  | 119 |
| <b>PŁONIE OGNISKO</b> .....                | 40  |
| <b>POMARAŃCZE</b> .....                    | 98  |
| <b>POWIEDZ</b> .....                       | 90  |
| Prowadź mnie ulico, .....                  | 96  |
| <b>PRZEŻYJ TO SAM</b> .....                | 74  |
| <b>RAGAZZO DA NAPOLI</b> .....             | 6   |
| Rozwichrzone nad głową .....               | 118 |

|                                           |     |
|-------------------------------------------|-----|
|                                           | 136 |
| SALLY BROWN .....                         | 42  |
| SERCE W PLECAKU .....                     | 44  |
| Skąd przychodził, kto go znał .....       | 117 |
| <b>SKÓRA</b> .....                        | 80  |
| Smutne oczy .....                         | 59  |
| Stoję na ulicy z nią .....                | 80  |
| Strawberries cherries .....               | 68  |
| <b>SUMMER WINE</b> .....                  | 68  |
| SZŁA DZIEWECZKA .....                     | 86  |
| TAŃCZ GŁUPIA, TAŃCZ .....                 | 45  |
| TRATWA BLUES .....                        | 46  |
| Tu w dolinach wstaje .....                | 116 |
| UKRAINA .....                             | 48  |
| <b>ULICA</b> .....                        | 96  |
| <b>UŁAN</b> .....                         | 122 |
| <i>W SINĄ DAL</i> .....                   | 76  |
| <b>WĘDROWANIE</b> .....                   | 118 |
| WHISKY .....                              | 4   |
| <b>WIĘC CHODŹ POMALUJ MÓJ ŚWIAT</b> ..... | 119 |
| <b>WSZYSCY POLACY</b> .....               | 71  |
| ZAMIAST .....                             | 50  |
| Zamienię każdy oddech .....               | 114 |
| <b>ZANIM PÓJDE</b> .....                  | 60  |
| <b>ZAPADA ZMROK</b> .....                 | 100 |
| <b>ZAWSZE TAM GDZIE TY</b> .....          | 114 |
| ZIELONY PŁOMIEŃ .....                     | 52  |
| ŻEGNAJ AMERYKO .....                      | 101 |



JESIEŃ IDZIE  
GDZIE TA KEJA  
ULICA  
BIESZCZADY  
PŁONIE OGNISKO  
JEDYNE CO MAM  
MORZE, MOJE MORZE  
MNIEJ NIŻ ZERO  
PRZEŻYJ TO SAM  
POMARAŃCZE  
PROSTY JAK ZEGAREK ŚWIAT  
BABĘ ZESŁAŁ BÓG  
>ZANIM PÓJDE  
ODPOWIE CI WIATR  
BIĄŁY MIŚ  
UKRAINA  
JESTEŚ SZALONA  
UŁAN  
MY CYGANIE  
MURY  
JEST TAKI DZIEŃ  
PIESKI MAŁE DWA

Mów mi dobrze